



TYGODNIK SANOCKI

nr indeksu 338907 PKWiU 58.14.11.0
ISSN 1232-6534 Nakład 4000 egz.

www.tygodniksanocki.eu

Dołącz do nas na
facebook.com/tygodnik.sanocki

Nauczycielskie święto w cieniu kryzysu



str. 3

Japońska szansa Zagórza



str. 4

„Celestyna” w pełnej krasie



str. 8

Narkotyki. Bez zamiatania pod dywan



str. 11

Fundacja TVN spieszy nam na ratunek



Karetki z projektu Fundacji TVN są niczym mini oddziały ratunkowe w szpitalach, gdzie ratuje się ludzkie życie. Jak ważną rolę odgrywa dziś szybki, sprawny i bezpieczny transport medyczny, pokazują doświadczenia dnia powszedniego.

Bez Orkiestry, za to na sygnale, pięknym mercedesem, jedzie do nas FUNDACJA TVN, która zafundowała Szpitalowi Specjalistycznemu w Sanoku ambulans medyczny z pełnym wyposażeniem. Jeden z projektów Fundacji „Karetki dla szpitali” przewidywał podarowanie dziesięciu szpitalom będącym w największej potrzebie karetek pogotowia ratunkowego. Wśród dziesięciu szczęśliwców jest Szpital Specjalistyczny w Sanoku!!! I to jest już pewna, potwierdzona wiadomość!

– Któż w pełni nie kupił tego, że nie ma szans na wygranie. Kiedy na stronie internetowej Fundacji TVN „Nie jesteś sam” wyczytałem, że Fundacja wystąpi z takim projektem, od razu postanowiłem, że wystartuję. Byłem świadom tego, że mamy sporo argumentów, aby zostać zauważonym. Bo przecież obsługujemy rozległy teren, w tym górskie rejony Komańczy i okolic, gdzie nieraz od szybkiego dotarcia karetki zależy ludzkie życie. Zaaplikowaliśmy, opisując to szczerze i uczciwie – relacjonuje początek „spotkania z Fundacją TVN” dyrektor szpitala Adam Siembab.

– Po jakimś czasie zadzwonił telefon: „Tu Fundacja TVN, z dyrektorem chciałbym...” – Proszono o szczegóły: gdzie ta karetka miałaby jeździć, na jakich głównych trasach, jak – według osób kierujących ratownictwem medycznym – powinna być wyposażona. Oczywiście, wszystko dokładnie przedstawiliśmy i w tym momencie nadzieja wstąpiła w nasze serca: chyba jesteśmy w grze! Bo gdyby nas nie brano pod uwagę, nikt by do nas nie dzwonił, pomyśleliśmy. Potem były

kolejne telefony. W pewnym momencie bardzo zaprzyjaźniliśmy się z Fundacją, byliśmy sobie coraz bliżej. Ale po jakimś czasie na łączach zapanowała długa cisza, co odebraliśmy, że widocznie projekt został rozstrzygnięty, a my wypadliśmy z gry. Nadzieje nasze opadły niemal do zera. Ogromna niepewność i żal, że się nie udało, sprawiły, że początkiem października sami odważyliśmy się o to zapytać. I nagle euforia wróciła. „Jesteście w gronie 56 szpitali, które pozostały na placu boju...”, usłyszałem – relacjonuje Adam Siembab.

Obliczali: jaki to jest procent 10:56, jakie szanse, stwierdzając, że niewielkie, że pewnie są inni, którzy jeszcze bardziej są w potrzebie. Ale czekali. I wreszcie nastąpił 15 października! Jest telefon z Warszawy! – „Cieszcie się! Macie karetkę! Jesteście wśród dziesięciu szczęśliwców!” – doniesiono. Wiadomość ta dotarła do dyrektora Siembaba w drodze, gdy wracał z Rzeszowa do Sanoka. Złapał za telefon, chcąc jak najszybciej podzielić się tą radosną nowiną. Oczywiście najpierw szpital, potem dr Joanna Bierawska, szef Pogotowia Ratunkowego, potem osoby, które uznał, że najbardziej się ucieszą.

– Zaczęłam od gorących podziękowań dla pani prezes Bożeny Walter i całego Zarządu Fundacji za zwrócenie na nas uwagi. Jesteśmy takim małym punkcikiem na mapie Polski, w samym jej kąciuku, a dostrzegliście nas. To nam dodaje wiary, że nie wszędzie liczą się ci najwięksi, o których głośno, z układami i koneksjami. To nam pokazuje, że dla Fundacji liczą się ci biedni, ci naprawdę potrzebujący. To rodzaj szczególnej wrażliwości. Kochani nasi

Przyjaciele! Chylimy przed wami czoła i z całego serca dziękujemy! – mówi wzruszony dyrektor Adam Siembab.

Radość zapanowała w szpitalu w Sanoku. Ktoś natychmiast skojarzył, że w niedzielę, 13 października, przypadał Dzień Ratownictwa Medycznego. Czy sanoccy ratownicy mogli wyobrazić sobie wspólny prezent? Na pewno nie! Ale też trzeba przyznać, że w pełni sobie nań zasłużyli. Bo nie tylko spieszą na ratunek, ale wiele cennego czasu poświęcają na szerzenie wiedzy i praktyczną naukę ratownictwa wśród miejscowej społeczności. Jeżdżą po szkołach, prowadzą pokazy, są na każdej dużej imprezie, ucząc, co należy robić i jak się zachować, gdy ktoś potrzebuje pomocy. Są prawdziwymi pasjonatami w tym względzie, poświęcając temu swój wolny czas.

Warto? Pewnie, że warto! Cieszą się, dopytują: jaka to będzie karetka, jak wyposażona, kiedy do nich dotrze? Z dumą wsluchują się w słowa, że to mercedes, „po zęby” wyposażony, jak to się mówi: „full wyposażony” z defibrylatorem, kardiomonitorem i innymi urządzeniami. Zajedzie pod sanocki szpital w pierwszych dniach stycznia. Będzie święto!

Warto wypełnić kupon, warto go wysłać. Najlepiej pod dobry adres. „Fundacja TVN to most pomiędzy tymi, którzy potrzebują pomocy i tymi, których serca są otwarte na dawanie nadziei” – powiedziała kiedyś o Fundacji prezes Bożena Walter. Ile piękna i mądrości jest w tym jednym zdaniu. Wystarczy się w nie wsluchać, w ciszy, bez dźwięków orkiestry.

Marian Struś

Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

GANIMY: Sanocką Spółdzielnię Mieszkaniową za chory pomysł zamienienia zielonego skweru biegnącego wzdłuż bloku nr 14 od strony ogródka jordanowskiego, na parking. Szczęście, że SSM nie jest właścicielem ogródka jordanowskiego, bo zapewne zechciałaby cały jego teren zamienić na parking. Prezes decyzję swą tłumaczy tym, że Miasto niechybnie wprowadzi na Sobieskiego strefę płatnego parkowania i co wtedy? Odpowiemy pytaniem: a co mieszkańcy niżej położonych bloków zrobią? Też Spółdzielnia zamieni ich trawniki na parkingi? A swoją drogą dziwne, że mieszkańcy bloku nr 14 milczą. Jeszcze kilka lat temu z transparentami wkroczyli do magistratu, protestując przeciwko budowie parkingu wielopoziomowego przy Łaziennej. A teraz co? Dlaczego schowali transparenty? Już im parking pod samymi oknami nie przeszkadza? Już im spaliny nie będą śmierdzić?



CHWALIMY: Fundację TVN za mądrą decyzję i piękny gest w postaci przyznanego Szpitalowi Specjalistycznemu w Sanoku ambulansu medycznego marki mercedes z wyposażeniem. Dlaczego jedną z dziesięciu karetek przeznaczyła właśnie dla Sanoka? Bo członkowie jej zarządu zrozumieli, że szpital obsługuje rozległy, górzisty teren, gdzie obok turystów przebywa tysiące turystów, którym trzeba zapewnić bezpieczeństwo. Dowiedzieli się też, że w Sanoku pięknie rozwija się ratownictwo medyczne, że tu na wyższej uczelni kształcą się ratownicy, warto więc to dzieło wesprzeć.

I pomyśleć, jak wyglądałby dziś sanocki szpital, gdyby takie organizacje jak Fundacja TVN czy Fundacja Radia Zet podejmowały decyzje w jego sprawie. To by była perełka niczym w Leśnej Górze! Z piękną laryngologią i neurologią, z nowoczesnym blokiem operacyjnym, z oddziałem chirurgii naczyniowej, z kompleksem rehabilitacyjnym itd., itp. Dobrze, że jest ktoś, kto otwiera oczy tym, którzy powinni to widzieć

emes

Pamięci pomordowanych

Powstał komitet, który chce uczcić partyzantów kpt. Żubryda, powieszonych przez komunistyczne władze wiosną 1946 roku. Pod inicjatywą podpisali się przedstawiciele wielu organizacji.

Najpierw na stadionie przy ul. Żwirki i Wigury straceni zostali Władysław Skwarc i Władysław Kudlik, a kilkanaście dni później na Rynku zginął Henryk Książek. Świadkami egzekucji byli mieszkańcy Sanoka, w tym młodzież szkolna.

– Była to zbrodnia w majestacie ówczesnego pseudoprawa, a ofiary nie zasłużyły na tak okrutną śmierć. Winniśmy uhonorować

pomordowanych żołnierzy ufundowaniem tablicy pamiątkowej, dla której najodpowiedniejszym miejscem byłaby jedna z kamienic na Rynku. Dodam tylko, że ofiary podobnych egzekucji z Dębicy oczekiwały się pamiątkowego obelisku – mówi Ryszard Rygliszyn, autor pomysłu.

Do tematu wrócimy.

(b)

Podziel się z drugim

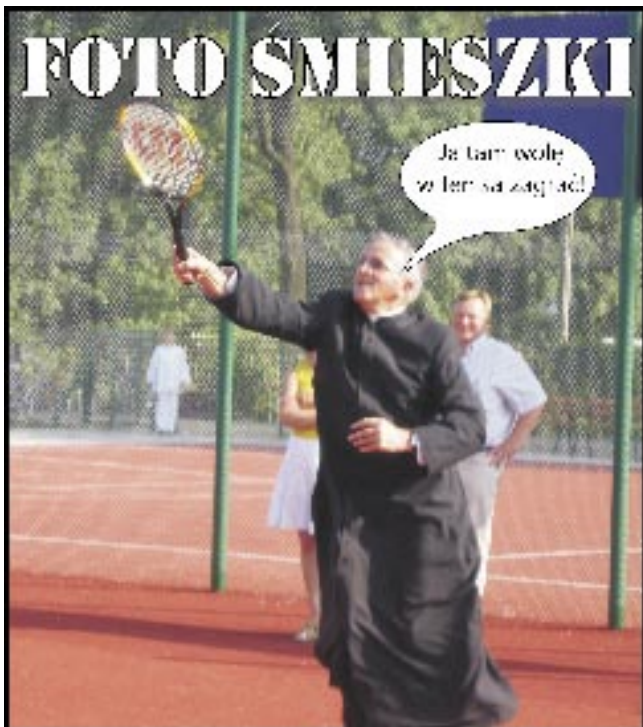
Kontynuujemy naszą akcję „Podziel się z drugim”, skierowaną z jednej strony do tych, którzy potrzebują rzeczy na które ich nie stać, z drugiej zaś do tych, którzy chcieliby się z kimś podzielić.

Oto kolejne zgłoszenia:

- Telewizor kolorowy SONY, 28 cali. Stary typ – tel. (13) 46 370 40.
- Dwie czasy (anteny satelitarne), bez konwerterów, średnica ok. 60 cm. oraz antenę do internetu typ YAGI (tuba) z przewodem sygnałowym – tel. 664082157
- Wersalkę rozkładaną, tel. 13 46 35 189

Równocześnie zachęcamy do dokonywania kolejnych zgłoszeń.

I przypominamy, że zgłaszane przedmioty mają być rozdawane i nie można żądać za nie pieniędzy.



Inwestycja idzie piorunem

Sprawnie i w dobrym tempie przebiega przebudowa ulicy Rymanowskiej, Kościuszki i Jagiellońskiej. Brukarze w centrum pracują nawet do dwudziestej drugiej! Jeśli nie dojdzie do załamania pogody, w pierwszych dniach listopada ruszą prace związane z wymianą nawierzchni.



Centrum miasta wciąż przypomina wielki plac budowy.

– Wykonywany jest ostatni odcinek kanalizacji deszczowej na ulicy Jagiellońskiej. W dziewięćdziesięciu procentach ustawione są nowe krawężniki, trwa układanie kostki na chodnikach praktycznie na całym odcinku, od ronda do przejazdu kolejowego – wylicza Michał Cyran, naczelnik Wydziału Inwestycji i Dróg w Starostwie Powiatowym. Prace idą bardzo sprawnie; pracuje równocześnie kilka brygad brukarskich. – Od mieszkańców ulicy Kościuszki wiemy, że brukarze układają kostkę nawet

do dwudziestej drugiej – podkreśla nasz rozmówca.

Jeśli dopisze pogoda, wykonawca zakłada, że końcem następnego tygodnia ruszy frezowanie starej nawierzchni. – W pierwszych dniach listopada chcielibyśmy wykonać już kompleksowo samą jezdnię: wyregulować studzienki i zawory oraz położyć nową nawierzchnię – informuje naczelnik Cyran. Podczas wykonywania ostatniej warstwy ścieralnej, cały przebudowywany odcinek o długości 1,6 km zostanie ze względów technolo-

gicznych wyłączony z ruchu. Kierowcy muszą liczyć się z poważnymi utrudnieniami, o których z odpowiednim wyprzedzeniem zostaną poinformowani. Wykonawca i Starostwo Powiatowe zorganizują objazdy w taki sposób, aby nie spalizować ruchu w całym mieście. Nie będzie to jednak łatwe, zwłaszcza, że chodzi o ciąg głównych dróg w mieście: Rymanowską, Kościuszki i Jagiellońską. – Najważniejsze, aby położyć nową warstwę bitumiczną, zanim spadną temperatury. Zależąc będzie od tego nie tylko jakość nowej warstwy, ale też jej estetyka – podkreśla nasz rozmówca. Jeśli uda się położyć nowy dywanik przy sprzyjającej pogodzie, pozostałe prace, jak dokończenie chodników czy instalacja oznakowania, mogą być wykonywane nawet przy niskich temperaturach.

Jak zapewnia przedstawiciel starostwa, kierownictwo budowy z firmy STRABAG dokłada starań, aby jakość wykonanych robót była wysoka; wszystkie uwagi inspektorów nadzoru są uwzględniane, a problemy rozwiązywane na bieżąco. Aktualnie front robót jest imponujący. – To bardzo ważne, zwłaszcza, że przywrócić do ruchu kierowcy w związku z przyczyną się rozbudową drogi Zagórz-Komańcza, choć oczywiście zakres obu inwestycji jest diametralnie różny – zauważa Michał Cyran.

(jz)

Talar z ikoną

W pracowni mincerza w Królewskim Wolnym Mieście Sanoku powstała piękna moneta z wizerunkiem Matki Boskiej Eleusy z Hłomczy na awersie. Na rewersie znajduje się zamek sanocki i herb miasta.

Ta wyjątkowa piękna ikona, namalowana wprawną dłonią malarza, zachwyca wysokim kunsztem malarskim. Wizerunek Matki Boskiej z Hłomczy, często odwzorowywany przez współczesnych malarzy ikon, posłużył także jako motyw zdobniczy na awersie złotej monety – talara skansenowskiego. Moneta powstała w pracowni mincerza w Królewskim Wolnym Mieście Sanoku Andrzeja Budzickiego. Na jej rewersie znajduje się zamek królewski w Sanoku oraz herb miasta.

– W zbiorach Muzeum Historycznego w Sanoku, na ekspozycji sztuki cerkiewnej, znajduje się ikona z wizerunkiem Matki Boskiej Eleusy z XVII wieku, pochodząca z Hłomczy (powiat sanocki).

Ten niezwykle ujmujący typ ikonograficzny wśród ikon maryjnych ukazuje Matkę Boską w popiersiu, z Dzieciątkiem na lewym ramieniu, które czule obejmuje i przytula do siebie – wyjaśnia Katarzyna Winnicka z Muzeum Historycznego.

W ikonie z wizerunkiem Eleusy (Eleos – miłosierdzie; Umilenie – czułość) przeważają wartości miłości, głębokiego przywiązania Matki i Syna, macierzyństwa Marii, ale też ból wywołany przepowiednią o męce i śmierci Jezusa. Wariant przedstawienia popularny w Bizancjum od IX w., rozpowszechnił się na tereny Rusi w XII-XIII wieku. Za najstarszy uznawany jest wizerunek Matki Boskiej Włodzimierskiej.



Choć w Zalewie Solińskim ryb coraz mniej, to nadal trafiają się okazy. I to jakie! W okolicach Jaworu szczupaka mierzącego 115 cm złowił Stanisław Wojdyła z Jasła, dwukrotny zwycięzca Pucharu „Tygodnika Sanockiego”.

Żeby było ciekawiej, piękna sztuka wyciągnięta została podczas innych zawodów, finału Grand Prix Okręgu w Wędkarstwie Spinningowym, które oczywiście Wojdyła wygrał w cuglach. Wielkiego szczupaka skusił na tzw. „koguta”. Zgodnie z regulaminem imprez rozgrywanych na „żywej rybie” okaz wrócił do wody bez ważenia, ale można przyjąć, że miał dobrze ponad 10 kg. A już wydawało się, że wielkie szczupaki w Solinie należą do przeszłości. Tymczasem kilka dni wcześniej podobna sztuka złowiona została pomiędzy Zawozem a Wołkowyją. Nie bez kozery mówi się, że jesień to najlepszy okres na zębatego drapieznika.

Zębacz z Jaworu



Złowienie takiego szczupaka to wyczyn sam w sobie, a co dopiero podczas zawodów wędkarskich.



Sanok

* Chwilowa nieuwaga 78-letniej sanoczanek kosztowała ją utratę torebki z portfelem zawierającym około 130 zł, okularami i kartami do gry. Złodziej wykorzystał niezamknięte drzwi wejściowe i zakradł się do przedpokoju w budynku jednorodzinny, skąd zabrał torebkę. Pokrzywdzona wyceniła wartość strat na 690 zł. Do zdarzenia doszło 8 bm. na ul. Jana Pawła II.

* Za niefrasobliwość zapłaciła też inna mieszkanka Sanoka, która na ławce przy ul. Mickiewicza pozostawiła (11 bm.) bez nadzoru telefon komórkowy Nokia. Z okazji skorzystał złodziej, który przywłaszczył sobie aparat. Pokrzywdzona wyceniła straty na 300 zł.

* Właścicielka jednej z prywatnych firm przy ul. 3 Maja zawiadomiła, że 31-letnia kobieta przywłaszczyła (11 bm.) dokumenty niezbędne przy prowadzeniu działalności gospodarczej oraz faktury.

* Ofiarą złodzieja padł też 32-letni mężczyzna zamieszkały poza granicami Polski, który podczas wizyty na sanockim deptaku pozostawił na ławce iPhone'a o wartości około 1000 zł. Kiedy zorientował się, że nie ma telefonu, okazało się, że aparat został przywłaszczony przez nieznanego sprawcę. Zdarzenie miało miejsce 12 bm.

* 73-letnia mieszkanka Sanoka zawiadomiła, że spokrewniony z nią mężczyzna przy użyciu piły spalniczej uszkodził drzwi wejściowe do zajmowanego przez nią budynku. Sprawca wyciął otwór w zamkniętych drzwiach – w miejscu montowania zamków. Pokrzywdzona oszacowała szkody na 1000 zł i złożyła wniosek o ściganie sprawcy. Do nieodcigniętego zdarzenia doszło 14 bm. na ul. Jagiellońskiej.

Zarszyn

* Policja szuka sprawcy, który 9 bm. włamał się do lokalu gastronomicznego przy ul. Bieszczadzkiej. Po pokonaniu zabezpieczeń złodziej wszedł do wnętrza i z szufłady pod ladą baru zabrał około 300-400 złotych.

Kierowcy na promilach

Nie maleje, niestety, liczba amatorów jazdy po pijanemu. Tylko w miniony weekend sanocki policjanci ujawnili aż sześć nietrzeźwych kierujących, w tym czterech rowerzystów. W piątkowe południe w Niebieszczanach zatrzymano 51-letnią Teresę G., którajechała rowerem, mając prawie 0,6 promila alkoholu. Wyjątkowy „wysyp” pijanych kierowców odnotowano w Besku. O godz. 20 na ul. Starowiejskiej namierzono 48-letniego rowerzystę – Lesława S., u którego stwierdzono 2 promile. Zaledwie kilka minut później w tym samym miejscu wpadł kolejny miłośnik jazdy na dwóch kółkach – 58-letni Lech F. (1,6 promila), a tuż przed 22. – na ul. Bieszczadzkiej – także jadący rowerem 43-letni Roman W., w organizmie którego ujawniono prawie 2,3 promila. W sobotę o godz. 16.30 w Kalnicy podczas kontroli drogowej wpadł 50-letni Andrzej G., który kierował ciężarowym ciągnikiem m-ki Renault, mając ponad 2 promile. Weekendowe żniwa zamknął – ujawniony w Falejówce – kierowca fiata, 36-letni Adam R., u którego wykryto 0,7 promila alkoholu.

Policja przypomina, że kierowanie pojazdami przez osoby nietrzeźwe jest niezgodne z prawem, a sprawcom tego typu przestępstw grozi kara grzywny, ograniczenia lub pozbawienia wolności do lat 2. Dodatkowo sąd może orzec zakaz prowadzenia pojazdów.

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
Redaktor naczelny: Marian Struś.
Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
Redaktor techniczny: Artur Kucharski. **Korekta:** Teresa Radwańska. **Redaktor wydania:** Marian Struś.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.
Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tamnibrzeg

www.tygodniksanocki.eu
e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Nauczycielskie święto w cieniu kryzysu

Mizéria finansowa sprawiła, iż tegoroczny Dzień Edukacji Narodowej świętowano w Sanoku znacznie skromniej niż w poprzednich latach. Mimo to nie brakło gratulacji, kwiatów oraz nagród dla wyróżniających się pedagogów.



Nauczycielskie środowisko jest szczególnie bliskie władzom Sanoka – sami się z niego wywodzą...

Doroczne spotkanie władz miasta z przedstawicielami oświaty zawsze jest okazją do złożenia nauczycielom życzeń i podziękowań oraz szczególnego uhonowania za pełną poświęcenia pracę i osiągnięcia zawodowe. Nie inaczej było i tym razem. W spotkaniu – zorganizowanym wyjątkowo w sali ślubów Urzędu Stanu Cywilnego – wzięli udział dyrektorzy miejskich żłobków, przedszkoli, szkół podstawowych i gimnazjów, nagrodzeni przez

burmistrza nauczyciele, emerytowani wizytatorzy i dyrektorzy, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego w Sanoku oraz przedstawiciele Rady Miasta, Centrum Doskonalenia Nauczycieli i wydziału edukacji UM.

Po przekazaniu na ręce zgromadzonych życzeń i gratulacji dla wszystkich sanockich pedagogów, burmistrz Wojciech Bleharczyk w asyście swego zastępcy Mariana Kurasza oraz Jana Oklejewicza – przewodniczącego

Rady Miasta i Macieja Bluja – szefa komisji oświaty – wręczył wyróżnionym nauczycielom listy gratulacyjne oraz nagrody finansowe za szczególne osiągnięcia w pracy dydaktyczno-wychowawczej. Gratyfikacje w wysokości 3,5 tys. zł brutto (zgodnie z uchwałą RM nagroda burmistrza stanowi 50 proc. nagrody ministerialnej) otrzymało dziesięć osób.

Sympatycznym akcentem uroczystości była obecność emerytowanych pedagogów, do których władze miasta również skierowały wiele ciepłych słów, obdarowując ich symbolicznymi różami. Spotkanie

oświetlił występ uczennic G4, przygotowany przez Adama Kuligę.

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej nagrody finansowe dla wyróżniających się pedagogów oraz pracowników administracji i obsługi przyznali również dyrektorzy poszczególnych placówek. Z uwagi na finansowe problemy miasta (nagrada dyrektora stanowiąca 50 proc. nagrody burmistrza finansowana jest z tego samego funduszu nagród), otrzymało je znacznie mniej nauczycieli niż zazwyczaj. – W ubiegłych latach przyznawałem średnio 6-7 nagród, w tym – z uwagi na ograniczone środki finansowe – mogłem przyznać tylko jedną nagrodę dla nauczyciela i jedną dla pracownika administracji i obsługi. Wybór nie był prosty, gdyż kandydatów było kilku. Ostatecznego wyboru dokonałem drogą selekcji, po konsultacjach z Radą Pedagogiczną – wyjawia Paweł Stefański, dyrektor G1. – Cóż, tak krawiec kraje, jak mu materiału staje. /joko/

Nagrody burmistrza otrzymali:

- * Janina Milczanowska – Samorządowe Przedszkole Puliczne nr 3, wicedyrektor przedszkola
- * Irena Antonowicz – Samorządowe Przedszkole Publiczne nr 4, nauczyciel przedszkola
- * Adam Jezierski – Szkoła Podstawowa nr 1, j.angielski
- * Joanna Giermańska – Szkoła Podstawowa nr 2, matematyka
- * Irena Bojarska – Szkoła Podstawowa nr 3, wicedyrektor – historia
- * Aleksandra Czech – Szkoła Podstawowa nr 4, wychowanie fizyczne
- * Pelagia Bąk – Szkoła Podstawowa nr 6, historia, plastyka
- * Joanna Warchoła-Zuchowka – Gimnazjum nr 1, wychowanie fizyczne
- * Marta Kurasz – Gimnazjum nr 3, chemia
- * Grzegorz Kornecki – Gimnazjum nr 4, dyrektor

Kup pan antenę

Mieszkańcy bloków Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej, którzy chcieliby korzystać z programów bezpłatnej telewizji cyfrowej, mają tylko jedno wyjście: zainwestowanie w dekoder i indywidualną antenę. Odbudowa sieci AZART nie wchodzi w grę – inwestycja kosztowałaby 1,5 mln zł – a telewizja kablowa, czyli firma Multimedia, nie ma interesu w tym, aby zaoferować klientom darmowe programy.

Nie wszystkich spółdzielców stać na płacenie za kablówkę i korzystanie z bardziej rozbudowanych pakietów. Część chętnie poprzestałaby na bezpłatnych programach naziemnej telewizji cyfrowej. – Właściciel kabla gwarantuje nam odbiór tylko dwóch programów, TVP 1 i TVP 2, choć na muxach dostępnych jest ponad dwadzieścia. Może „Multimedia” dołożyłoby chociaż TVP Info i TVP Rzeszów? A jeszcze lepiej byłoby, gdyby spółdzielnia odbudowała sieć zbiorczych anten, czyli AZART, zapewniając wszystkim chętnym dostęp do darmowej telewizji cyfrowej – postuluje czytelnik z osiedla Błonie.

Odbudowa sieci AZART jest jednak nierealna, o czym przekonuje Stanisław Milczanowski, prezes Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej. – Z naszych wyliczeń wynika, że kosztowałoby to spółdzielnię 1,5 mln zł – podkreśla. Korzystaniem ze zbiorczych anten byłoby zainteresowanych prawdopodobnie 10-15 proc. mieszkańców, bo reszta ma kablówkę albo np. anteny satelitarne. – Chcąc zadowolić wspomniane dziesięć-



Chcesz mieć darmową telewizję cyfrową – kup indywidualną antenę i dekoder.

kilkanaście procent lokatorów, musielibyśmy doprowadzić sieć azartowską do wszystkich mieszkań, ponosząc gigantyczne koszty – tłumaczy prezes.

Operator dyktuje warunki

W ramach tzw. pakietu socjalnego zainteresowani rzeczwiście mogą korzystać tylko z dwóch programów. – Multi-

media zaproponowały dostęp do 21 programów telewizji cyfrowej, ale za odpłatnością 8,6 zł. Firma, po przejęciu poprzednich operatorów, stała się właścicielem całej sieci kablowej na terenie Sanoka i może dyktować

wysięk odbudowania sieci AZART. Korzysta z niej tylko część spółdzielców, ale przynajmniej ludzie mają wybór. – Swoją drogą dziwię się, że „Multimedia” nie obniżają stawki za pakiet socjalny. Niedługo wśród programów telewizji cyfrowej znajdzie się np. Telewizja TRWAM i wiele starszych osób na pewno byłoby zainteresowane jej oglądaniem – uważa Stanisław Milczanowski. Zachęcając do korzystania ze swoich usług lokatorów, którzy nie mają żadnego pakietu, firma miałaby przecież stały dochód.

Wysięk odbudowania sieci AZART. Korzysta z niej tylko część spółdzielców, ale przynajmniej ludzie mają wybór.

– Swoją drogą dziwię się, że „Multimedia” nie obniżają stawki za pakiet socjalny. Niedługo wśród programów telewizji cyfrowej znajdzie się np. Telewizja TRWAM i wiele starszych osób na pewno byłoby zainteresowane jej oglądaniem – uważa Stanisław Milczanowski. Zachęcając do korzystania ze swoich usług lokatorów, którzy nie mają żadnego pakietu, firma miałaby przecież stały dochód.

SSM też czeka na światłowód

Zmianę na rynku usług telewizyjnych i multimedialnych może przynieść wybudowanie sieci światłowodowej przez sanocką firmę Galileo i IPC. – Podpisaliśmy z nimi umowę i budowa światłowodu na naszych osiedlach już trwa. Przyuszczamy, że firma zachce przejść także segment usług telewizyjnych, co stworzy nowe możliwości, bo nie ukrywam, że z „Multimediami” łatwo się nie rozmawia – konkluduje prezes Milczanowski.

Póki co, zostaje tylko jedno wyjście: zakup dekodera i cyfrowej instalacji antenowej. Inwestycja taka, rzecz jasna, kosztuje, w granicy 160-200 zł. Może więc warto poczekać na światłowód?

Jolanta Ziobro

Igrzyska też ważne

W Sanoku rozpoczęła się budowa jedenastu boisk przyszkolnych, realizowana w ramach projektu „Poprawa infrastruktury turystyczno-rekreacyjnej w Sanoku i Medzilaborcach”. Całkowity koszt przedsięwzięcia wynosi 1,5 mln euro, z czego 1,3 mln euro stanowić będzie dofinansowanie z Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska – Republika Słowacka 2007-2013.

– Dla nas to bardzo ważne zadanie, gdyż dzięki niemu powstanie infrastruktura sportowo-rekreacyjna, która zostanie udostępniona bezpłatnie szerokiemu gronu odbiorców, a więc nie tylko szkołom i mieszkańcom dzielnic, w których one się znajdują, ale także odwiedzającym miasto turystom – mówi dr Wojciech Bleharczyk, burmistrz Sanoka.

Jedenaście nowych boisk o sztucznej nawierzchni (m.in. do siatkówki, koszykówki, piłki ręcznej, nożnej) powstanie przy:

- Szkole Podstawowej nr 3 (2 boiska: wielofunkcyjne oraz do piłki nożnej),
- Szkole Podstawowej nr 6 (2 boiska: wielofunkcyjne oraz do piłki nożnej),
- Szkole Podstawowej nr 2 (1 boisko wielofunkcyjne),
- Gimnazjum nr 4 (2 boiska: wielofunkcyjne oraz do piłki nożnej)
- Gimnazjum nr 1 (1 boisko wielofunkcyjne).

Projekt obejmuje również budowę trzech boisk na ogródku jordanowskim w centrum miasta

(do siatkówki, wielofunkcyjne oraz do badmintonu), które zostaną otoczone bieżnią poliuretanową. Ten kompleks służyć będzie głównie młodzieży Gimnazjum nr 2, porzuconej z powodu braku zaplecza sportowego. Należy zaznaczyć, że po zakończeniu inwestycji władze miasta przywrócą na ogródku jordanowskim plac zabaw, który został zdemontowany na czas wykonywania parkingu wielopoziomowego i ww. inwestycji. Boiska w większości będą oświetlone, ogrodzone i wyposażone w odpowiednią infrastrukturę.

W ramach projektu Słowacy zrealizują boiska przy dwóch szkołach, przeprowadzą modernizację trybun na stadionie oraz remont kręgielni. Wszystko to w miejscowości Medzilaborce. W ramach projektu zorganizowane zostaną także międzynarodowe „zielone szkoły” oraz piknik sportowy.

Zakończenie projektu planowane jest na IV kwartał przyszłego roku. Koszt całego zadania to blisko 1,5 mln euro, przy dofinansowaniu prawie 1,3 mln euro. af, emes



Ruszyły prace przy budowie 11 boisk przyszkolnych. Transgraniczny projekt polsko-słowacki wartości ponad 6 mln. złotych w zdecydowany sposób poprawi stan szkolnej bazy sportowej. Na zdj. pierwsze prace przy SP 6 w dzielnicy Olchowce.

Warto wiedzieć więcej

Pod takim hasłem we wszystkich terenowych jednostkach ZUS, w tym także Inspektoracie w Sanoku, w minionym tygodniu przebiegały Dni Ubezpieczonego. Osoby prowadzące firmę lub zatrudnione korzystały z porad ekspertów i mogły wyjaśnić swoje wątpliwości.

Ekspertów ZUS wspierali przedstawiciele Narodowego Funduszu Zdrowia oraz pracownicy Powiatowego Urzędu Pracy. Poza poradami odwiedzający otrzymywali także poradniki i ulotki. Prowadzono również szkolenia, m.in. związane ze zmianami w zasiłkach macierzyńskich. – Zainteresowanie było tak duże, że zorganizowaliśmy dwie tury, w których łącznie uczestniczyło około 100 osób, głównie przedstawiciele służb finansowych miejscowych zakładów pracy – podkreśla Stanisław Sroka, który od niespełna miesiąca pełni obowiązki kierownika Inspektoratu ZUS w Sanoku.

Wychodząc naprzeciw trudnej sytuacji pracowników Autosanu, dodatkowy dyżur zorganizowano w fabryce, gdzie specjaliści z wydziałów rent i emerytur oraz zasiłków udzielali porad na miejscu. Pomysł okazał się trafiony, co potwierdziły kolejki tych, którzy chcieli dowiedzieć się, na co mogą liczyć w przypadku utraty pracy i jak sytuacja ta wpłynie na nich jako ubezpieczonych. Ekspersi ZUS dyżurowali nie tylko w Autosanie, ale również w Urzędzie Gminy w Cisnej.

Dni Ubezpieczonego były ponadto okazją do założenia swojego profilu na Platformie Usług Elektronicznych. Dzięki niej możliwa jest realizacja większości spraw związanych z ubezpieczeniem społecznym bez konieczności wychodzenia z domu. Można sprawdzić, czy pracodawca zgłosił nas do ubezpieczeń, czy odprowadza nasze składki, jak mamy zgłoszonych członków rodziny do ubezpieczenia zdrowotnego, kiedy przebywaliśmy na zwolnieniu lekarskim. Dowiemy się też, jaką wysokość ma nasz kapitał początkowy i jaki jest stan naszego konta w ZUS bądź ile wynoszą składki przekazane do Otwartego Funduszu Emerytalnego. Za pośrednictwem PUE możemy skorzystać także z kalkulatora emerytalnego i skontaktować się z ZUS przez Internet.

– Choć Dni Ubezpieczonego minęły, zapraszamy wszystkich chętnych do Inspektoratu, aby w prosty sposób uzyskać dostęp do własnego konta w ZUS. Wystarczy podać swój PESEL i e-mail. Zachęcam, gdyż to bardzo przydatne narzędzie, które ułatwia życie – przekonuje Stanisław Sroka. /jot/

Zagórz po japońsku

W gospodarce jak w przyrodzie – jeden byt się kończy, drugi zaczyna. Jednak dla niektórych to chichot losu, że w momencie, gdy 180-letni Autosan dogorywa, w Zagórzcu otwarto inną fabrykę z branży motoryzacyjnej. To drugi w Polsce oddział japońskiej firmy Tokai Rubber Industries, który już na starcie zatrudnia 100 osób, a docelowo może liczyć nawet do 300 pracowników.

Otwarcie zagórskiego TRI (Poland) zorganizowano w ubiegły czwartek. Były przemówienia VIP-ów, przecięcie wstęgi, ślubowanie pracowników i zwiedzanie hali produkcyjnej o powierzchni

w Wolbromiu. To w większości mężczyźni, choć sporo jest też kobiet, stanowiących około 40 procent kadry. Inwestorzy dotrzyli słowa, jeżeli chodzi o zatrudnianie pracowników w różnym wieku – są tu zarówno dwudziestolatki, jak i ludzie po pięćdziesiątce. Jeżeli plany TRI (Poland) sprawdzą się, to liczebność załogi może wzrosnąć dwu-, a nawet trzykrotnie. – Ludzie mają pracę i szanse rozwoju społecznego, a my dochód z podatków – podkreślał Ernest Nowak, burmistrz Zagórzca.

Po zakończeniu pierwszej części otwarcia jego uczestnicy udali się do „Hutoru Kozackiego” w Łukowie na imprezę polsko-japońską. Także w sensie artystycznym, bo o klimat muzyczny zadbał nie tylko polski kwartet jazzowy, ale i mieszkająca w Sanoku pianistka Miho Kurihara. Mimo zmiany nastroju w kuluarach wciąż dominowały rozmowy o fabryce. – Ostatnimi laty nasz kraj wyraźnie wypiękniał w oczach inwestorów. Zagórskie TRI to już 84. zakład produkcyjny w Polsce z kapitałem japońskim, co znaczy, że rola tamtejszego biznesu jest u nas znacząca. Inwestorzy z Kraju Kwitnącej Wiśni szukają przede wszystkim stabilności i u nas ją znaleźli – powiedział Sławomir Najman, prezes Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych.

A co dalej z rozwojem podstrefy ekonomicznej w Zastawiu? – Jest gotowa i czeka na kolejnych inwestorów. Co jakiś czas otrzymujemy zapytania o wielkość działek, więc całkiem możliwe, że wkrótce rozpocznie się budowa kolejnego zakładu – dodał na zakończenie burmistrz Nowak.

Bartosz Błażewicz



W Zagórzcu zakwitła przyjaźń polsko-japońska. Co nie powinno dziwić, biorąc pod uwagę, że inwestorzy przyjechali z Kraju Kwitnącej Wiśni.

Firma TRI to światowy lider w produkcji antywibracyjnych i dźwiękochłonnych części samochodowych. Istnieje od 1929 roku, a na nasz rynek weszła 70 lat później, budując fabrykę w Wolbromiu. Drugą Japończycy zdecydowali się postawić w Zastawiu, czyli tzw. podstrefie mieleckiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Ponoć równie ważne, jak ulgi podatkowe, były zapał i zaangażowanie lokalnych władz. Pod koniec września ubiegłego roku inwestorzy podpisali umowę przedwstępną z przedstawicielami SSE, kilkanaście dni później sygnując tę właściwą. Wkrótce rozpoczęto budowę fabryki, która uruchomiona została w sierpniu bieżącego roku.

Dlaczego więc oficjalnego otwarcia dokonano dopiero w październiku? Być może dlatego, by zacekować na pewien szczególny jubileusz... – Wczoraj minęło 18 lat

od momentu ustanowienia strefy mieleckiej, pierwszej w kraju. Dopiero teraz pojawia się w niej pierwszy inwestor z Japonii, ale mam nadzieję, że nie ostatni – podkreślał Mariusz Błędowski, dyrektor oddziału Agencji Rozwoju Przemysłu w Mielcu. – W obliczu problemów Autosanu powstanie nowej fabryki kilka kilometrów dalej jest nie do przecenienia – dodawał Władysław Ortyl, marszałek Województwa Podkarpackiego.



Hiroshi Matsumoto, przedstawiciel Ambasady Japonii w Polsce.

– Bardzo cieszy nas otwarcie fabryki TRI (Poland) w Zagórzcu, tym bardziej że to pierwsza japońska inwestycja w tym regionie. Coraz więcej inwestujemy w Polsce, gdyż znaleźliśmy tu nie tylko przychylność lokalnych samorządów, ale także dobrych, lojalnych pracowników. To bardzo istotny czynnik.



Lesław Witek, dyrektor fabryki:

– Główne motta naszej pracy to bezpieczeństwo, jakość i czystość. Pracownicy fabryki coraz lepiej radzą sobie z dostosowywaniem się do japońskiej organizacji pracy. Najważniejsze, że chcą pracować i szkolić się, co dostrzegają właściciele zakładu. Wysokość wynagrodzeń? To tajemnica firmy.

Z gminy Sanok na koniec świata

Znany reżyser Jan Jakub Kolski pojawił się w gminie Sanok, by kręcić zdjęcia do swojego nowego filmu. To obraz zatytułowany „Serce, serduszko i wyprawa na koniec świata”, w którym występują m.in. Maja Komorowska, Borys Szyc, Marcin Dorociński i Franciszek Pieczka.

Ponieważ opowieść rozpoczyna się w Bieszczadach, tam też początkiem października nagrywano pierwsze sceny (m.in. w Zubraczem). Potem filmowcy przenieśli się do gminy Sanok. We wtorek i środę kręcili w Raczkowej, wczoraj w Mrzygłodzie, a we wtorek materiał rejestrowany będzie w Falejówce. Kolejne kadry powstaną w Kazimierzu Dolnym. Zdjęcia do filmu, w którym główną rolę gra jedenastoletnia Marysia Blandzi, zgodnie z planem zakończą się mają w połowie listopada.

Film „Serce, Serduszko i wyprawa na koniec świata” to historia Maszeńki, wychowanki domu dziecka w Rymanowie, która z niego ucieka, „porywając” ze sobą nową wychowawczynię o imieniu Kordula (Julia



Główną rolę w filmie Kolskiego zadebiutuje 11-letnia Marysia Blandzi. Czy to początek wielkiej kariery?

Kijowska). Obie przemierzają Polskę, by zdążyć na egzamin do szkoły baletowej w Gdańsku.

Unikając głównych dróg i podążającego ich śladem sierżanta Majora, bohaterki podróżują nietypowymi środkami transportu, napotyając całą plejadę

riera tancerki. Spotykają m.in.: wytatuowanego księdza Pietrygę (Borys Szyc), którego pasją jest wypychanie martwych zwierząt, konstruktora drewnianych lalek starego Droselmajera (Franciszek Pieczka), szaloną weterynarz Basieńkę (Gabriela Muskała), czy zdziwaczka primabalerinę (Maja Komorowska). Za Maszeńką wyrusza też jej tata Mirek (Marcin Dorociński), który setki razy obiecywał, że przestanie pić i tyle razy ją zawodził, a teraz próbuje odzyskać zaufanie córki.

Trasa ucieczki wiedzie bohaterki przez podkarpackie miejscowości do Puław i Kazimierza Dolnego nad Wisłą, Łodzi, Kwidzyna i Gdańska. Podróżują najróżniejszymi środkami lokomocji, by w końcu: kolejkę wąskotorową, pocąg towarowy, samochód terenowy, prom i barkę na Wiśle.

Relacja z planu filmowego w następnym numerze.

(bart)

Diabeł wstąpił w ludzi

W miniony piątek, na dziedzińcu zamkowym, otwarto wstrząsającą wystawę „Wołyń 1943. Wołają z grobów, których nie ma”.

Autorką scenariusza wystawy i tekstów jest znana badaczka Ewa Siemaszko, która wespół ze swoim ojcem Władysławem wydała w 2000 roku dwutomową monografię poświęconą ludobójstwu na Wołyniu, dokonana przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej – książka ta do dziś uznawana jest za najważniejszą pozycję dotyczącą rzezi wołyńskiej. Siłą wystawy są relacje bezpośrednich świadków zbrodni, głównie dzieci. Bohaterowie przywołują swych bliskich pomordowanych z imienia i nazwiska, choć większość spośród około 130 tys. ofiar do dziś pozostaje bezimienna. Nieznane są miejsca ich pochówku, ciała były bowiem palone, wrzucane do studni, rozrywane na kawałki. Nacjonalisci ukraińscy mordowali całe rodziny, wsie, kolonie. Chór z Ostrowek, szkoła powszechna w Zagajach to tylko wybrane przykłady środowisk, unicestwionych niemal w całości, które przedstawiono na wielkoformatowych fotografiach. Zderzenie wizerunków ludzi pełnych życia – uśmiechniętych, świętujących, bawiących się – z dopiero co zamordowanymi trupami, leżącymi rzadkiem na podłodze, często całych rodzin, od niemowląt po dziadków, budzi dreszcz grozy. Jak mówi pewna Ukrainka, świadek wydarzeń, „diabeł wstąpił w naszych”.

Wystawa jest oglądana nie tylko przez sanoczan, ale także gości odwiedzających zamek. – Ostatnio dzwonił do mnie turysta z Piotrkowa Trybunalskiego, na którym wystawa zrobiła takie wrażenie, że postanowił ściągnąć ją do województwa łódzkiego – opowiada Andrzej Romaniak, kierownik Działu Historycznego w MH. Pojawienie się tego typu wystawy, w czasie kiedy obchodzimy 70. rocznicę ludobójstwa, jest czymś bezcennym, gdyż do tej pory wciąż jest to temat tabu. – Nie chodzi o „jątrzenie”, jak mówią niektórzy, ale pokazanie faktów, prawdy. Bez prawdy nigdy nie zbudujemy poprawnych relacji z Ukrainą – mówi z przekonaniem historyk.

Obecny na werniszu dr Krzysztof Kaczmarek, naczelnik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej przy Instytucie Pamięci Narodowej w Rzeszowie, przypomniał, że oprócz 100-130 tysięcy osób, zamordowanych na dawnych kresach przez siepaczy z UPA tylko dlatego, że byli Polakami, w latach 1944-1947 na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej nacjonalisci zamordowali, za pomoc polskim sąsiadom, kilka tysięcy swoich współbraci, Ukraińców – sprawiedliwych ludzi sumienia.

Wystawę, która będzie czynna do końca miesiąca, przygotował Oddział IPN w Szczecinie, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oraz Towarzystwo Miłośników Wołynia i Polesia. **(JZ)**



Podczas werniszu na zamkowym dziedzińcu.

Sesja o świętym Zygmuncie Gorazdowskim

Niezależnie od tego, czy ktoś jest wierzący czy nie, warto poznać bliżej księdza Zygmunta Gorazdowskiego, świętego Kościoła Katolickiego i człowieka nietuzinkowego, który miał wielki wpływ nie tylko na współczesnych mu, ale też potrafi fascynować ludzi XXI wieku.

Więcej o tym niezwykłym kapłanie możemy dowiedzieć się podczas sesji, którą organizuje Stowarzyszenie Pomoc Rodzinie im. św. Zygmunta Gorazdowskiego. – Jest okazja, gdyż w październiku obchodzimy piątą rocznicę ustanowienia księdza Gorazdowskiego patronem Sanoka, a także piątą rocznicę powstania naszego stowarzyszenia – mówi Wanda Wojtuszczyńska, przewodnicząca zarządu.

Sesja odbędzie się 25 października (piątek), w kościele pw. Chrystusa Króla na Wójtostwie. Rozpocznie ją msza święta pod przewodnictwem ks. bp. Stanisława Jamrozka (godz. 8). Następnie zaplanowano wystąpienia prelegentów (godz. 9). Jest wśród nich siostra dr Dolores Siuta ze zgromadzenia józefitek, postulatorka w jego procesie beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym, autorka biografii świętego. Siostra wygłosi dwa wykłady: o wierze i miłości miłosiernej w pismach i życiu św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego. **(JZ)**

Inauguracja z ambicjami

Towarzystwo Społeczno-Kulturalne zainaugurowało nowy rok kulturalno-oświatowy. Ambitne plany i chęć wciągnięcia do działalności ludzi rozkochanych w muzyce i śpiewie to główne cele, jakie stawia przed sobą Towarzystwo na najbliższy rok.

Wizytówką działającego w dzielnicy Posada Towarzystwa jest Chór GLORIA SANOCIENSIS. Czy w najbliższym roku będzie gwiazdą wśród zespołów chóralskich?

nas więc dużo pracy, oby jej efekty były okazałe – ujawnia tegoroczne plany prezes TS-K i chórmistrz w jednej osobie Antoni Wojewoda. Wszyscy bardzo liczą na obfity

rzystwa, w głównej mierze zależęć będzie od ludzi, od ich zainteresowania uczestnictwem w proponowanych formach działalności. Kiedyś problemem były warunki, dziś one są całkiem dobre, rzecz w tym, żeby wszystkie sale wypełniły się ludźmi, którzy chcą śpiewać, tańczyć, recytować, tworzyć. – Wkrótce otworzy podwoje nowy obiekt,

łeczeństwa. Uniwersytet Trzeciego Wieku jest tego znakomitym przykładem. Jako Miasto będziemy mocno wspierać nowy Klub Seniora – zapewnią burmistrz Wojciech Blecharczyk. Do członków chóru „Gloria Sanociensis” apelował o przygotowanie wyjątkowego programu na Światowy Zjazd Sanoczan.

O tym, jak bardzo dzielnica Posada ceni sobie działalność TS-K można było się przekonać z wystąpienia przewodniczącego zarządu dzielnicy Zbigniewa Czerwińskiego. – Jesteśmy dumni, że tak szacowne Towarzystwo działa w naszej dzielnicy. To nas, mieszkańców, integruje ze sobą, to jest przedmiotem naszej dumy – mówił, życząc dalszych sukcesów i optymizmu.

Organizatorzy inauguracji roku k.o. w TS-K dziękowali Miastu za wsparcie i troskę o jego działalność. Za wyraz tego uznali choćby liczną obecność przedstawicieli władz w spotkaniu. Wśród przybyłych gości znaleźli się m.in.: burmistrz Wojciech Blecharczyk, jego zastępca Marian Kurasz, przewodniczący rady miasta Jan Oklejewicz, sekretarz miasta Waldemar Och, radny Piotr Lewandowski oraz grono stałych sojuszników z Januszem Pietrzkiwiczem na czele.

Muzycznym upominkiem był występ dwóch piosenek związanych z TS-K, Grażyny Wilk i Joanny Srockiej. Akompaniował im na klawiszach muzyk, aranżer i kompozytor Adrian Herbut. Ten sympatyczny koncert był zapowiedzią, że obok chóru „Gloria Sanociensis” do głosu zaczyna dochodzić grupa wokalnemuzyczna. Z uwagą będziemy śledzić jej rozwój.

emes



Dzielnica Posada ma ambicje, aby w dziedzinie kultury być liczącą się w mieście. Ma je nie dla szpanu, ale dostrzega w niej wielką rolę integracji mieszkańców.

– To będzie zależało od nowego naboru, jaki właśnie uruchamiamy. Chcielibyśmy wzmocnić nasze siły witalne, odmłodzić zespół, jako że zapowiada się nam bardzo pracowity rok. Zaczniemy go premierowym koncertem noworocznym, z którym chcielibyśmy zdążyć na połowę grudnia. W czerwcu musimy wystrzelić czymś wyjątkowym na Światowy Zjazd Sanoczan, potem zaś szykuje się nam wyjazd do partnerskiego Reinheim w Niemczech, który też zechcemy potraktować ambicjonalnie. Czeka

nabór do chóru. – Na całym świecie bardzo ceni się muzykę i śpiew, jako najlepszą formę spędzania wolnego czasu. Myślę, że jest to trend, który i u nas, w naszym kraju zaczyna być dostrzegany. Wierzymy, że to się przełoży na wzmocnienie naszych szeregów – mówią członkowie „Gloria Sanociensis”. – Już spotykamy się z deklaracjami wstąpienia do chóru – dodają.

Z przebiegu spotkania, jakie odbyło się w Chemiku 11 bm., można było wyłowić opinie, że to, czy będzie to udany rok dla Towar-

kiego część przeznaczymy dla potrzeb kultury. Chciałbym, aby zainteresowały się nim jednostki kultury, aby wyszły z jakąś ciekawą ofertą – mówi Jerzy Kulczycki, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Autosan”, a także członek zarządu TS-K.

Z wielkim uznaniem przyjęta została „wiadomość dnia”, a była nią informacja, że Towarzystwo zamierza utworzyć w swoich strukturach Klub Seniora. – Jestem zachwycony tą inicjatywą i uważam to za świetną formę konsolidacji spo-



W górę, nie w dół!

TOMASZ CHOMISZCZAK



Łatwo przyzwyczajamy się do lepszego, do luksusu. Jednak nie dotyczy to języka, niestety. Tu – dokładnie na odwrót: nadwyżka krążących wokół nas słów powoduje, że najwięcej jest tych, które nie stanowią wartości.

Nie mam nic przeciwko gwarze, żargonowi, slangowi, całej tej mowie używanej w codziennych sytuacjach. „Niski” rejestr językowy, popularny zasób słów stanowi miąższ języka i bywa przecież uzasadniony, choćby jako świadectwo regionalnej tożsamości czy wyraz silnej emocji. Nieraz można nawet wybaczyć wulgaryzmy, o ile nie zastąpią całkiem artykułowanej wypowiedzi i pojawią się w miejscach naprawdę koniecznych, zatem – paradoksalnie – „od święta”.

Trudno mi jednak – użytkownikowi masowych mediów – pogodzić się z zalewem ulicznego języka, który wypiera przyzwoity poziom wypowiedzi. Dzisiaj osoby publiczne nie starają się sięgać po jakiś godziwy synonim, że już nie wspomnę o wyszukaniu ciekawych skojarzeń, błyskotliwej metafory. Najprościej, najwygodniej jest im użyć frazesu rodem spod budki z piwem (choć teraz ta kłisa już nie taka sama, co w czasach, gdy powstawała...). Tak więc częściej nas w przekaznikach słownictwem, które może nie razi bardzo w prywatnej wypowiedzi „na stronie”, ale na szpaltach czy łączach – jednak nie uchodzi. Nie uchodzi, ale cóż z tego... Czytamy potem nagłówki: „wielki

syf nad rzeką”, „miasto wisi spodzielnym pieniądzem”, „dym w przedszkolach” czy „pierwszy sparing do tytu”. A wewnątrz tekstów pojawiają się słowa typu „dokopać”, „won!” albo wyrażenia w stylu „na krzywy ryj”. I wcale nie myślę tu o anonimowych forach internetowych! Do tego istna plagat uniwersalnego przymiotnika „za...isty” i równie chętnie tworzonego od niego przysłówka, które to epitety łokciami utorowały sobie drogę do mediów, także tych najzacniejszych.

Nawet nie winię specjalnie autorów niektórych wypowiedzi: oni już po prostu często nie czują, że coś jest poniżej poziomu publicznej wypowiedzi. No ale odpowiedzialni za słowo redakto-ry? Guru polskiej żurnalistyki Marian Eile powtarzał, że „dobre pismo robi się o stopień wyższy niż czytelnicy”, bo ci dzięki temu „powoli się podciągają”. Wiem, wiem: gdzie dzisiaj mediom do poziomu dawnego „Przekroju”... Ale cóż by szkodziło przynajmniej starać się równać raczej w górę niż w dół?

Kryminalne czwartki w bibliotece

W ramach tytułowego projektu realizowanego przez Miejską Bibliotekę Publiczną sanocki miłośnicy kryminałów mają możliwość poznania najbardziej poczytnych autorów, a młodzież – zgłębienia tajników warsztatu pisarskiego. Dziś pierwsza odsłona zajęć warsztatowych pn. „Intryga prawie doskonała”, w czwartek – kolejne spotkanie autorskie.

Warsztaty pisarskie, na które organizatorzy zapraszają dziś (18 bm.) o godz. 17 do PWSZ, przeznaczone są dla studentów i młodzieży ponadgimnazjalnej. Poprowadzą je rodzimi mistrzowie słowa: dr Tomasz Chomiszczak – literaturoznawca, tłumacz i felietonista oraz Bartłomiej Rychter, autor kryminałów, m.in. znakomitego debiutu „Kurs do Genewy” oraz „Złotego wilka”. Pod ich okiem młodzi ludzie będą zgłębiali tajniki crime fiction i stawiać pierwsze kroki w zawodzie pisarza.

W czwartek czeka nas kolejne spotkanie autorskie w MBP. Po Marku Krajewskim – najbardziej poczytnym obecnie autorze kryminałów, do Sanoka przyjedzie Zygmunta Miłoszewski – równie dobrze znany miłośnikom ga-

tunku. W latach 90. zaczął pracować jako dziennikarz w „Super Expressie”, w którym pisał reportaże z sal sądowych. Potem współpracował z innymi wydawnictwami. Od 2003 do 2008 związany z „Newsweekiem” jako redaktor, później jako stały felietonista tygodnika. Literacko zadebiutował w 2004 na łamach „Polityki” opowiadaniem „Historia Portfela”, nadesłanym na konkurs organizowany przez Jerzego Pilcha. Następnie rozpoczął współpracę z wydawnictwem W.A.B., które opublikowało wszystkie jego książki. Jest miłośnikiem i znawcą gier komputerowych, o których pisał m.in. na łamach Newsweeka oraz w serwisie internetowym Polygamia.pl.

/jot/

Znani mężczyźni o kobietach – spotkanie z Iloną Adamską

Dziś, 18 października, Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza na spotkanie autorskie z Iloną Adamską – pochodzącą z Sanoka modelką, dziennikarką, wydawcą i redaktorką naczelną magazynu „Imperium Kobiet” – która zaprezentuje swoją książkę „Ona w jego oczach. Znani mężczyźni o kobietach”. Początek spotkania o godz. 18.

W publikacji trzydziestu pięciu znanych ze świata sportu, filmu, muzyki i sztuki mężczyzn opowiada o kobietach swojego życia. Co o nich myślą, co w nich cenią, za co je kochają, a co ich drażni, mówią m.in. Andrzej Blikle, Jan Kanty Pawluśkiewicz, Roman Rogowiecki, prof. Jerzy Bralczyk, Andrzej Pągowski, Artur Partyka, Przemysław Saleta, Emilian Kamiński, Andrzej Krzywy, Andrzej Nejman, Krzysztof Pieczyński, Ryszard Rembiszewski, Piotr Tymochowicz, Andrzej Saramonowicz, Łukasz Zagrobelny czy Radosław Majdan.

– Wypowiedzi mężczyzn o kobietach są tak głęboko wzruszające, tak banalnie romantyczne, tak wzniośle poetyckie, a przy tym szczere – że budzą u kobiet dumę, wdzięczność i głęboką radość, które może wywołać tylko tak autentyczne uwielbienie, jakie przebijają tu z kolejnych wypowiedzi – stwierdziła Krystyna Mazurówna, tancerka,



ARCHIWUM I. ADAMSKEJ

choreografka i dziennikarka, znana m.in. z telewizyjnego programu „Got to dance”.

Książka ukazała się na rynku czytelnicy w lutym br. i od tej pory pani Ilona przemierza Polskę wzdłuż i wszerz, spotykając się z czytelnikami. Nie czyni tego bynajmniej dla zaspokojenia własnych ambicji – dochód ze sprzedaży książki przeznaczony jest na rzecz podopiecznych Fundacji dla Dzieci z Chorobami Nowotworowymi „Krwinka”, z którą autorka współpracuje od kilku lat. /k/

Oni zatańczą dla nas!

Grupa WEEKEND, znana głównie z mega przeboju „Ona tańczy dla mnie”, będzie gwiazdą sobotniej imprezy „Main Dance Floor” w klubie „Fashion Time” (dawne Kino). Fani disco polo nie mogą tego przeoczyć. Początek koncertu o godz. 21. W tym samym czasie na sali VIP tradycyjnie grane będą najlepsze i najbardziej lubiane kawałki taneczne, a całość poprowadzi Dj Feel Night. Rezerwacje biletów (15 zł) pod tel. 669 358 385. (b)

Poruszające kino

Dobiega końca kolejna edycja Objazdowego Festiwalu Filmowego Watch Docs, który już po raz czwarty zawitał do Sanoka. Dzisiejszy wieczór to ostatnia szansa na zobaczenie prezentowanych na nim filmów. BWA zaprasza na seans otwarty wszystkich chętnych, jutro zaś – na projekcje do Kina za Rogiem.

Ostatni akord Watch Docs zabrzmi dziś (18 bm.) w Galerii Sanockiej o godz. 17.30. Podczas seansu otwartego zobaczymy cztery filmy: angielsko-arabski o Dubaju – mieście iluzji, polski – o małych rycerskich zasadach panujących w drużynie zuchów, kanadyjski – o aranżowanych małżeństwach w Indiach oraz holenderski – o plemieniu Mursi pozującym do zdjęć zachodnim

turystom. Łączny czas projekcji – ok. 1,5 godz. Wstęp wolny.

Jutro, również o godz. 17.30, kolejna odsłona Kina za Rogiem i nie lada gratka dla miłośników X Muzy – francusko-amerykańska komedia Woody Allena nawiązująca w dużej mierze do „O północy w Paryżu” (100 min) oraz dokument Jacka Bławuta „Zaduma” (9 min). Wstęp – 2 zł (kawa i herbata w pakiecie).

/k/



Od najbliższego weekendu trzy filmy: „Sierpniowe niebo. 63 dni chwały” – młode spojrzenie na problematykę Powstania Warszawskiego (od piątku do niedzieli, potem we wtorek i środę o 15.30), „W imię” Małgorzaty Szumowskiej (w piątek i sobotę o 17., od niedzieli do środy o 19.30) i, dla spóźnialskich, którzy nie zdążyli obejrzeć – „Wałęsa. Człowiek z nadziei” (w piątek i sobotę o 19., od niedzieli do środy o 17.).

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na filmy.

Cudze chwalicie, swego nie znacie...

Powiatowe Centrum Wolontariatu nie ma czasu na nudę. Znalazło natomiast czas na udział w projekcie „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie”, zachęcając do uczestnictwa w nim swoich członków. A były to dwa konkursy; fotograficzny pn. „Magiczne miejsce Ziemi Sanockiej” oraz poetycki pn. „Wierszem pisane”.

W środę, 16 bm. w Galerii Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej odbyła się uroczystość ogłoszenia wyników i wręczenia nagród w konkursach, będąca równocześnie zakończeniem re-

W nawiązaniu do konkursu poetyckiego, zaprezentowano postać nauczycielki śp. Cecylii Klekawki, której pasją była właśnie poezja. Prezentem dla uczestników uroczystości były recytacje wierszy sanoc-

miejsze jury przyznało Andrzejowi Myszczyżynowi (Zespół Szkół nr 1), a trzecie Justynie Naleśnik (studentka PWSZ). Wyróżniono prace Patrycji Kowalczyk z II LO.

W konkursie poetyckim „Wierszem pisane” jury postanowiło nie przyznawać nagród, przyznając natomiast trzy równorzędne wyróżnienia. Otrzymali je: Krystyna Radoń (Uniwersytet Trzeciego Wieku), Jarek Nóżka (Zespół Szkół nr 2) i Klaudia Farbaniec (Zespół

Matuszewski. Towarzyszył im Andrzej Smolik, dyrektor PSM, który był jednym z zaproszonych gości.

Do tego pięknego bukietu dołączyliśmy – i słusznie – muzykę, ale czy to na pewno już wszystko z cyklu: Cudze chwalicie, swego nie znacie...? Oczywiście, że nie! A gdzie nasza, najsmaczniejsza, regionalna kuchnia? Jak to gdzie? Na szwedzkim stole, który był tak piękny, że aż żał było przystąpić do konsumpcji. Ale trzeba było to zrobić, aby przekonać się, jak smakowite są nasze regionalne dania. Po prostu pyszne! Oblizując się, pochwalmy za nie klasę gastronomiczną Zespołu Szkół nr 1. To jej dzieło!

Dla burmistrza W. Bleharczycy spotkanie w tak wybornym gronie było znakomitą okazją do podziękowania sanockim wolontariuszom za serce, jakie dają drugiemu człowiekowi. - Wszędzie, gdzie dostrzegamy kogoś będącego w potrzebie i pomagamy mu, tam jest dobroć. Widzę, że tej dobroci, dzięki Wam, jest w naszym mieście dużo. Fantastycznie, że potraficie tym zarazić innych. Patrząc na was, na to co robicie, widać jak duży jest potencjał Sanoka – powiedział burmistrz.

Starosta Sebastian Niżnik nawiązał z kolei do twórczości artystycznej i zakończonych konkursów. – Dzięki takim przedsięwzięciom odkrywamy i poznajemy nowych, zdolnych ludzi, którzy mogą ze swoją sztuką wyjść na zewnątrz. Nie bójcie się ukazywać światu swoje talenty – namawiał.

Dziękując pani prezes Czesławie Kurasz i jej sojusznikom za świetny pomysł i taką samą jego realizację, żegnamy się z sanockimi wolontariuszami: do kolejnej imprezy!

Marian Struś

WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

JACEK ROGOWSKI, IZABELA TWORAK

Z Ziemi do Nieba

Należę do Fantastów, którzy potrzebują zrozumieć to i owo. Między innymi siebie i otaczający mnie Wszechświat. Powie ktoś, że to dużo i niewykonalne. Być może. Ale warto spróbować. W końcu do Czegoś wypada użyć Rozumu. Inni ciężko harują na uniwersytetach, by zdobywać Wiedzę i czasem dostać jakiegoś Nobla. Wstydem i Niewdzięcznością byłoby ignorować ich wysiłki i dokonania. Tymczasem Nauka umożliwia nam obecnie bardzo komfortowe życie i prawdę powiedziawszy solidnie nas rozleniwia swoim praktycznym zastosowaniem. Ot, chociażby taki kierowca. Nie musi już dzisiaj znać zasady działania silnika



spalinowego. Nawiasem mówiąc i tak nic by nie potrafił naprawić w samochodzie pełnym zaawansowanej elektroniki! Do szkoły kierowco!

Astrofizyka w małym palcu

Kiedy studiowałem filozofię teoretyczną na KUL-u, jednym z przedmiotów była filozofia przyrody. Okazało się, że trzeba było przypomnieć sobie szkolną wiedzę z zakresu nauk przyrodniczych, głównie z fizyki. Pojawily się takie zagadnienia jak mechanika kwantowa, ogólna teoria względności, materia i jej właściwości, czas i przestrzeń. Pamiętam, że sporym wrażeniem była wówczas lektura niewielkiej książeczki opisującej ogólną i szczegółową teorię względności Alfreda Einsteina napisana przez Leopolda Infelda polskiego fizyka teoretyka. Teraz po latach wracam do tych tematów w KRÓTKIEJ HISTORII CZASU autorstwa Stephena Hawkinga. Niezwykłego brytyjskiego naukowca, unieruchomionego w wózku inwalidzkim przez stwardnienie zanikowe boczne, mimo to pozostającego jednym z najwybitniejszych astrofizyków na świecie. Haw-

king pokusił się o przedstawienie historii odkryć naukowych z zakresu fizyki i otaczający nawet osoby bez specjalnego przygotowania naukowego były w stanie pojąć podstawy funkcjonowania Wszechświata. Zdumiewa fakt, że Człowiek używając poprawnego wnioskowania i mając do dyspozycji jedynie obrazy z teleskopów, potrafi odkryć Krańce Wszechświata. Jednocześnie „rozbiera na części” cząsteczki elementarne, z których składa się materia, czyli my sami. Ale to nie wszystko! „Chwyta” Czas i Przestrzeń we wzór matematyczny i zaczyna nimi zarządzać. Na końcu swojej fascynującej książki Stephen Hawking pyta nieco ironicznie, co miałyby do roboty Bóg we Wszechświecie, w którym Człowiek pozna kompletną teorię, a tym samym przyczynę istnienia? Tym razem, pozostawię to bez komentarza.

Jacek Rogowski

1...9...8...4 lub 1Q84

Dlaczego tematy poruszane w dialogach głównych bohaterów są tak zajmujące? Być może autor poprzez zaaranżowanie wątku kryminalnego próbuje porozmawiać z nami o tym, co dzieje się dziś dookoła nas. Na potrzeby tej próby dodaje wątek fantastyczny (Little People), aby móc rozmawiać bez ograniczeń czasowo-przestrzennych. Jak często mamy wrażenie, że coś dziwnego, (nie powiem złego) zagadkowego, z pogranicza fantastyki nas bezpośrednio dotyka. Do tego zestawu zgrabnie dodane wątki i cytaty z literatury pięknej, dobrze nam znanej. Znane także autorowi pochodzącemu z Japonii. Georg Orwell i „Rok 1984”, Fiodor Dostojewski i „Bracia Karamazow” to mocarze literatury europejskiej wprowadzeni w treść doskonałych dialogów. „Sinfonietta” Leosza Janaczka jest jakby główną bohaterką zdarzeń a właściwie motywem wiążącym dwa równoległe światy stworzone przez Haruki Murakami. Zachwycać się bowiem książką „1Q84”, wielotomową pozycją nominowaną do nagrody Nobla 2013. Książka jest wysokich lotów, pomimo że nie zdobyła Nobla. Porusza bardzo bliskie nam tematy a więc przemoc

i okrucieństwo wobec kobiet, działalność sekt religijnych, przedstawionych jako organizacje fanatyczne i wysoce niebezpieczne. Autor zaciera granice pomiędzy rzeczywistością a literaturą, co sprawia wrażenie, jakby bawił się doskonale treścią. Z pełnym szacunkiem (japońska szkoła) traktuje czytelnika, wprowadzając go delikatnie, ale dosadnie w centrum życia Tokio. To jest rzadka umiejętność przełana na papier w całkowicie japońskim stylu. Nie wiem dlaczego, ale kiedy słucham pewnych scen, widzę kadry z filmów japońskich, rzeczy doskonale poukładane, oszczędność formy, zasady obowiązujące przestrzegane przez wszystkich. Bardzo szczegółowe opisy odczuć i wrażeń osób, które są ze sobą. Umiejętność postrzegania pozamysłowego i intuicja Aomame zafascynowała mnie. Natomiast Tengo jest w każdym calu Japończykiem pokornym jednak odważnym i bezkompromisowym.

1Q84 HARUKI MURAKAMI PS Dlaczego nie obawiam się trzynastki, bo mój syn urodził się 13 lutego 1984 roku i wie doskonale, kim był a może nadal jest Big Brother.

Izabela Tworak



Halina Demiańczuk-Szpyrka, reprezentująca koło wolontariackie Uniwersytetu Trzeciego Wieku, nie kryła radości i zdziwienia, gdy dowiedziała się, że to jej praca zwyciężyła w konkursie fotograficznym.

alizacji projektu. Założeniem przyświecającym jej formule było pokazanie uczestnictwa w kulturze zwyczajnych ludzi zrzeszonych w Centrum Wolontariatu, ludzi w różnym wieku, od uczniów sanockich szkół po słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Galerię zdobyły prace amatorów, z którymi pracuje sanocki artysta Jan Szczepan Szczepkowski. Obok obrazów znakomite fotografie Doroty Bodnar, bardziej znanej jako popularna „Foto Dorota”. A obok nich prace nagrodzone w konkursie.

kich poetów w wykonaniu młodych recytatorów z MDK i SDK, z którymi pracuje p. Grażyna Mackiewicz-Rosmanith. Też zaszczytliła widzów jedną z recytacji. Niespodzianką była recytacja wiersza jednej z laureatek konkursu poetyckiego Krystyny Radoń.

Skoro o konkursach mowa, zaprezentujemy ich bohaterów. Otóż w konkursie fotograficznym pt. „Magiczne miejsce Ziemi Sanockiej” zwyciężcą została Halina Demiańczuk-Szpyrka (Uniwersytet Trzeciego Wieku). Drugie

Szkół nr 1). Dyplomy i nagrody wręczali laureatom: starosta sanocki Sebastian Niżnik oraz burmistrz Miasta Sanoka dr Wojciech Bleharczyk w asyście głównej gospodyni uroczystości Czesławy Kurasz, prezesa Powiatowego Centrum Wolontariatu.

Była poezja, fotografia, malarstwo, czyżby zabrakło muzyki? Nic podobnego. W mini-koncertcie wystąpił duet akordeonowy Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku w składzie Ewelina Wronowska i Michał

Z dziejów turystyki...

W tym roku mija dokładnie 140 lat od chwili, kiedy miłośnicy gór powołali do życia pierwszą na terenie naszego kraju organizację turystyczną – Towarzystwo Tatrzańskie – która postawiła przed sobą zadanie propagowania turystyki górskiej wśród polskiego społeczeństwa. Jeden z jubileuszowych akcentów stanowi wystawa, jaką od dziś (18 bm.) można oglądać na sanockim Rynku. Obrazuje ona dzieje polskiej turystyki, na mapie której swoje miejsce ma również Sanok.

Towarzystwo Tatrzańskie położyło podwaliny pod rozwój turystyki: pobudowało schroniska, wytyczyło ciekawie poprowadzone szlaki turystyczne, zorganizowało przewodnictwo i pozakładało oddziały terenowe – w Sanoku powstał on w 1929 roku. W oparciu o wspaniałe i wieloletnie tradycje Towarzystwa Tatrzańskiego i niewiele młodszego Towarzystwa Krajoznawczego w 1950 roku powołano jedną wspólną ogólnopolską organizację turystyczną – Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, w którego strukturach terenowych znajduje się również sanocki Oddział.

– W związku ze 140. rocznicą powstania TT zapraszamy wszystkich mieszkańców naszego miasta do obejrzenia wystawy plenerowej „140 lat turystyki – od Towarzystwa Tatrzańskiego do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego”, opracowanej i udostępnionej przez Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej w Krakowie. Jej



Wielu znakomitych sanockich przewodników wędruje już po niebieskich połoninach...

otwarcie nastąpi 18 października o godz. 17 na sanockim Rynku, natomiast o godz. 18 w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej odbędzie się prelekcja Jerzego Kapłona, dyrektora tegoż ośrodka – zachęca Krzysztof Prajzner, długoletni

prezes sanockiego PTTK. Wystawę można oglądać do 29 października.

...i sanockich przewodników

Szybko mijający czas zaciera obraz dokonania kilku pokoleń sanockich przewodników, których

działalność zasługuje na pamięć i szacunek. By przypomnieć ich sylwetki i ocalić nazwiska od zapomnienia, środowisko turystyczne ogłosiło rok 2013 Rokiem Przewodników i przygotowało poświęconą im wystawę.

jest oczywiście Krzysztof Prajzner – człowiek, który sam zapisał się złotymi zgłoskami w dziejach sanockiego Oddziału PTTK. Wernisaż odbędzie się 23 października o godz. 18.

/joko/

Druga nominacja do nauczycielskiego Oscara

Patryk Nisiewicz, nauczyciel fizyki i informatyki w Zagórzcu i Sanoku, po raz drugi znalazł się w gronie 13 nauczycieli z całej Polski, nominowanych do prestiżowego tytułu Nauczyciela Roku. W poniedziałek uczestniczył w gali na Zamku Królewskim w Warszawie, przyjmując gratulacje od minister edukacji Krystyny Szumilas. Następnego dnia odbierał nagrodę Podkarpackiego Kuratora Oświaty Jacka Wojtasa oraz Wojewody Podkarpackiego Małgorzaty Chomycz-Śmigielskiej.

Konkurs organizowany jest od 2002 roku, przez tygodnik „Głos Nauczycielski” i Ministerstwo Edukacji Narodowej. Może brać w nim udział każdy czynny nauczyciel, bez względu na rodzaj placówki. Kandydat do zaszczytnego tytułu Nauczyciela Roku musi mieć nie tylko osiągnięcia w pracy dydaktyczno-wychowawczej, ale też osobowość. – W naszym konkursie osiągnięć nauczycieli nie mierzy się wyłącznie liczbą ukończonych kursów i przygotowanych olimpijczyków, ani wynikami zewnętrznych testów. Członkowie jury, któremu niezmiennie przewodniczy prof. Stefan Kwiatkowski, ocenia konkursowe wnioski przede wszystkim pod kątem innowacyjności nauczyciela, jego zaangażowania, umiejętności współpracy ze środowiskiem i otoczeniem szkoły – podkreśla Jakub Rzekanowski, redaktor naczelny „Głosu Nauczycielskiego”.

Do konkursu zgłaszani są nauczyciele z całej Polski. Jury nominuje do tytułu 13, zapraszając ich na galę do stolicy, podczas której ogłaszane są wyniki. Tytuł przypada tylko jednej osobie, ale już sama nominacja jest zaszczytem. Wszyscy wyróżnieni odbierają dyplom z rąk ministra edukacji. W uroczystości uczestniczą przedstawiciele rzą-



Patryk Nisiewicz podczas gali na Zamku Królewskim – z minister Krystyną Szumilas.

du, rektorzy szkół wyższych, kuratorzy oświaty.

Warto podkreślić, że pan Patryk był nominowany już po raz drugi. W ubiegłym roku wniosek złożyli uczniowie z G2 w Zagórzcu. W tym było aż trzech składających. Do tytułu Nauczyciela Roku zgłosił pana Patryka trzy placówki: Gimnazjum nr 2 w Zagórzcu, Gimnazjum nr 1 i 4 w Sano-

ku. Wymienione gimnazja, mogące poszczycić się tak wybitnym nauczycielem, otrzymały tytuł „Szkoły na medal”.

Jak już wielokrotnie pisaliśmy, młodzież, którą się opiekuje, odnosi ogólnopolskie sukcesy w najbardziej prestiżowych kon-

ku. Wymienione gimnazja, mogące poszczycić się tak wybitnym nauczycielem, otrzymały tytuł „Szkoły na medal”.

Paradoksem jest, że nauczyciel z takimi osiągnięciami, kochany przez uczniów i poważany przez rodziców, nie pracuje nigdzie w pełnym wymiarze godzin (w G1, skąd wywodzi się silna grupa „olimpijczyków” nie ma nawet jednej czwartej etatu). Przez cały tydzień musi więc krążyć między trzema placówkami, tracąc mnóstwo czasu, energii i pieniędzy. Sądząc po liczbie przyznanych godzin i wyróżnieniach, nie da się ukryć, że to Zagórz najlepiej dba o wybitnego pedagoga. – Świetnie mi się tam pracuje, czuję się doceniany i mam warunki do kreatywnego działania – przyznaje pan Patryk. Nie zważając na liczbę godzin, nigdy jednak nie odmawia pomocy chcącemu się rozwijać młodzieży.

Z nominacji, oczywiście, bardzo się cieszy, ale największą niespodziankę sprawili mu uczniowie, którzy w ubiegły czwartek wkroczyli na zajęcia z kółka fizycznego ze śpiewem i życzeniami z okazji Dnia Nauczyciela. – Cały poprzedni tydzień był bardzo sympatyczny, bo w poniedziałek dowiedziałem się o nominacji do tytułu Nauczyciela Roku, a w środę o nagrodzie kuratora. Najbardziej jednak ucieszyła mnie spontaniczna „akcja” moich uczniów, gdyż zrobili to z własnej inicjatywy i w bardzo sympatycznej formie – nie kryje radości pedagog, któremu życzymy dalszych sukcesów i stabilizacji zawodowej.

Jolanta Ziobro

§ Prawnik radzi

Jako osoba bezrobotna zostałam przyjęta przez pracodawcę na staż. Czy w takiej sytuacji mam prawo do dni wolnych? Czy będę dostawała od osoby, która mnie przyjęła, wynagrodzenie?
Marzena M. z Sanoka

Tak, ma pani prawo do dni wolnych, a ich udzielenie jest jednym z obowiązków pracodawcy, przyjmującego panią na staż. Staż oznacza nabycie przez bezrobotnego umiejętności praktycznych do wykonywania pracy przez wykonywanie zadań w miejscu pracy bez nawiązania stosunku pracy z pracodawcą. Pracodawca taki nie płaci stażyście wynagrodzenia za pracę, natomiast ma on wypłacane tzw. stypendium z Funduszu Pracy. Co do dni wolnych – zgodnie z treścią art. 53 ust. 7a ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy na wniosek bezrobotnego odbywającego staż pracodawca jest obowiązany do udzielenia dni wolnych w wymiarze 2 dni za każde 30 dni kalendarzowych odbywania stażu. Za dni wolne przysługuje stypendium. Za ostatni miesiąc odbywania stażu pracodawca jest obowiązany udzielić dni wolnych przed upływem terminu zakończenia stażu. Należy pamiętać również o tym, że pracodawca nie udzieli stażyście dni wolnych, jeżeli stażysta nie wystąpi ze stosownym wnioskiem.



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-464-51-13 www.witowska.com
Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

W razie ich niewykorzystania do końca stażu, dni takie przepadają, a ekwiwalent pieniężny nie przysługuje, ponieważ nie są one urlopem wypoczynkowym.

Podstawa prawna:

1. art. 53 ust. 7a ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. Dz. U. 2008, Nr 69, poz. 415.

„Artystyczny” Dzień Nauczyciela w Warszawie i Sanoku

Znakomita Szkoła, znakomite wyróżnienia dla sanockich pedagogów. Z okazji Dnia Nauczyciela na Zamku Królewskim nagrody odbierali sanoczanin, w Sanoku natomiast dla nauczycieli, i nie tylko dla nich, koncertowała Sanocka Młoda Filharmonia. I tam i tu było uroczystość, ciepło i rodzinie.

10 października w Sali Balowej Zamku Królewskiego w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia nagród zasłużonym nauczycielom szkolnictwa artystycznego z całego kraju. Ogromny zaszczyt spotkał uczestniczących w nim nauczycieli

miłym muzycznym prezentem. Wystąpili soliści instrumentalni, chór dziecięco-młodzieżowy pod dyrekcją Elżbiety Przysasz, zespół Creative Quintet, zespół Animato pod dyrekcją Moniki Brewczak oraz młodzieżowa orkiestra dęta pod dy-



Zwycięzcy z sukcesów swoich podopiecznych, tym razem sami wystąpili w roli gwiazd. Nagroda Ministra i trzy medale KEN to naprawdę piękny sukces nauczycieli sanockiej PSM.

fletu, Grażyna Dziok i Robert Handermänder – nauczyciel klasy fortepianu.

W sanockiej odsłonie Dnia Edukacji Narodowej uczestniczyli już wszyscy pedagodzy Szkoły Muzycznej wraz z zaproszonymi gośćmi i melomanami. W poniedziałek, 14 bm. w Sali Koncertowej PSM, przy nadkomplecie publiczności, nauczyciele z powiatu sanockiego mogli wysłuchać koncertu Młodej Sanockiej Filharmonii, przygotowanego przez uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st.

Koncert ten był formą podziękowania dla wszystkich nauczycieli za trud kształcenia młodzieży oraz

rekcją Piotra Grabonia. W trakcie koncertu dyrektor PSM I i II st. Andrzej Smolik wręczył doroczne nagrody grupie wyróżniających się nauczycieli. Koncert był też znakomitą okazją dla przedstawiciela Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Krzysztofa Szczepaniaka do wręczenia Nagrody Dyrektora Centrum Edukacji Artystycznej Piotrowi Grabonowi. W swoim okolicznościowym wystąpieniu podkreślił znaczącą rolę sanockiej Szkoły Muzycznej, jaką spełnia w kształceniu dzieci i młodzieży, podkreślił też jej ogromne sukcesy artystyczne w kraju i poza jego granicami.

Jesień z latawcami

W pięknej scenerii i przy wyjątkowo licznej widowni na lotnisku sanitarnym odbyło się tradycyjne „Święto Latawca”. Imprezę zorganizował Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”, przyznając sześć nagród głównych.



Na Białej Górze znów było kolorowo od latawców.

Do konkursu zgłosiło się kilkunastu uczestników, głównie z działającego przy ODK koła modelarskiego „Orlik”, które prowadzi Jan Węgrzyński. Nagrody otrzymali: za najlepiej wykonane latawce – Łukasz Dańczyszyn (skrzynekowy) i Bartosz Kiczorowski (płaski), za najwyżej latający – Joanna Koterńko, za najlepiej latający – Szymon Fedak, za najbardziej dynamiczny – Michał Przybylski.

Korzystając z pięknej, niedzielnej pogody na Białej Górze zgromadziła się liczna publiczność, podziwiająca podniebne akrobacje latawców. – Widownię mieliśmy naprawdę sporą, tym bardziej więc szkoda, że przynajmniej część z tych osób nie zjawiała się z latawcami. Mam nadzieję, że w przyszłym roku zechcą czynnie uczestniczyć w naszej imprezie i pobijemy rekord frekwencji – powiedziała Anna Kikta, kierownik „Gagatek”. (bb)

Gnani miłością do gór

Choć jesienna pogoda nas nie rozpieszcza, miłośnicy gór związani z PTTK udali się w minioną sobotę na wyprawę w Beskid Sądecki.

Zarząd Koła Terenowego nr 1 przy Oddziale PTTK „Ziemia Sanocka” zaprosił miłośników górskiej turystyki pieszej na wycieczkę w Beskid Sądecki. – Była to już kolejna wyprawa w ramach cyklu imprez, które mają na celu lepsze poznanie gór Polski. Warto przypomnieć, że do tej pory odbyły się wycieczki w Beskid Żywiecki, Niski, Góry Świętokrzyskie i Pieniny. Miesiąc temu odwiedziliśmy Gorce, a relację z tej wyprawy można było przeczytać na łamach „Tygodnika Sanockiego”

– przypomina przewodnik Janusz Kusiak, który poprowadził wycieczkę wspólnie ze Stanisławem Sieradzkim. Mimo że widoczność nie była zbyt dobra, uczestnicy mogli napawać się cudną urodą jesiennych gór, podziwiając m.in. widoki ze szczytu Radziejowej, „królowej” Beskidu Sądeckiego. Z wieży widokowej na jej szczycie rozciąga się panorama na Beskid Niski, Pieniny, Tatry, Gorce i Beskid Wyspowy. W wyprawie uczestniczyło 28 osób.

(z)



Uczestnicy pod schroniskiem PTTK na Przehybie.

Sprostowanie

Do zamieszczonego przed tygodniem tekstu „To nie będzie kosmiczne jajko” o konkursie na projekt Wodnego Centrum Rekreacji, Sportu i Rehabilitacji wkraśl się mały błąd. Otóż jedno z wyróżnień otrzymała Pracownia „Usługi Projektowe Architekt Mariola Sidor” z Zahutyńia, a nie osobiście Mariola Sidor, co nniejszym prostujemy. (b)

4,7 mln zł dla firm i organizacji

Fundacja Karpacka – Polska przyznała 4,7 mln zł dotacji w ramach projektu Alpy-Karpatom. Na liście przedsiębiorstw i organizacji pozarządowych, które podpisały umowę o dofinansowanie, jest jedna organizacja i dziewięć firm z Sanoka. Każdy przedsiębiorca może liczyć na zastrzyk w granicy kilkadziesiąt tysięcy złotych.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

– Dotacje są przyznawane w celu stworzenia i wykreowania rozpoznawalnej w Europie marki usług i produktów pod nazwą „Made in Karpaty” – mówi Zofia Kordela-Borczyk, prezes Zarządu Fundacji Karpackiej – Polska. Największe zainteresowanie projektem wykazali przedsiębiorcy z terenów powiatu leskiego i ustrzyckiego; mniejsze natomiast z krośnieńskiego i sanockiego. – Być może wynika to z faktu, że dotyczy on głównie turystyki i produktu lokalnego, a Sanok ma tradycje bardziej przemysłowe – przypuszcza pani prezes. W ramach pierwszego naboru podpisano umowy o dofinansowanie z 66 przedsiębiorstwami z terenu czterech powiatów. Wśród nich jest z 8 firm z Sanoka. Ogólna kwota dotacji dla firm, udzielonych w 2013 roku, wynosi ponad 3,9 mln zł.

Kajaki z... fartuchami

Udało się nam porozmawiać z przedstawicielami kilku firm, które zdecydowały się na skorzystanie z projektu Alpy-Karpatom. Jedną z nich jednoosobowa firma turystyczna „TurizmuSan” Jakuba Szuryńca, działająca na rynku trzeci sezon, która otrzymała ok. 47 tys. zł na projekt „Szwajcaria sanocka rowerem i kajakiem”. – Prowadzimy wypożyczalnię

rowerów oraz organizujemy spływy kajakowe Sanem. Pływamy z Sanoka do Mrzygłodu i Ulucza, zwiedzając po drodze cerkwie w Międzybrodziu oraz dawne miasteczko mrzygłodzkie z charakterystyczną zabudową – opowiada Sabina Pelc-Szuryn, żona właściciela i przewodnik beskidzki. Spływy cieszą się coraz większym zainteresowaniem wśród turystów, również z zagranicy. Niestety, ze względu na niski stan wody w Sanie, klasyczne kajaki mocno się niszczą i po każdym sezonie muszą być remontowane. Obecnie, dzięki dotacji z funduszy szwajcarskich, firma zakupiła m.in. wysokiej klasy sprzęt – bardziej wytrzymały – z tzw. fartuchami, zabezpieczającymi pływaków przed wlewaniem się wody oraz odzież termiczną, co umożliwi organizację spływów również jesienią i na wiosnę, gdy jest chłodniej. W ramach projektu firma planuje także remont zaplecza biurowo-usługowego, które mieści się w „Tawernie” na Białej Górze. – Liczymy, że dzięki wsparciu fundacji uda się nam wydłużyć sezon, podnieść standard usług oraz zachęcić jeszcze większą liczbę turystów do poznawania naszej „sanockiej Szwajcarii” kajakiem i rowerem – podsumowuje pani Sabina.

Klocki z chałupką i mrożony jogurt

Innym ciekawym pomysłem jest produkcja mrożonego jogurtu, którą rozpocznie w przyszłym

sezonie firma Inter Dekor, znana sanoczanom jako „lodziarnia Dziubanów” na rogu Piłsudskiego – 3 Maja. – Mrożony jogurt z owocami jest lekkim, dietetycznym i pełnym witamin deserem, polecanym dla pań, które dbają o linię. Ostatnio stał się bardzo modny i zastępuje tradycyjne

się przyjmie, tym bardziej, że w jogurty będziemy zaopatrywać się w naszej Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej – podkreśla pani Aneta.

Nową produkcję zamierza także wdrożyć zakład stolarski Olsan, który ma pomysł na wyrób lokalnej pamiątki: chałupki tem-

na wykreowanie „lemkowskiej chałupki”, która może stać się także symbolem sanockiego skansenu – wyjaśnia Małgorzata Gazdowicz, pełnomocnik właścicieli. Olsan, podobnie jak pozostałe firmy, otrzymał dotację z Fundacji Karpackiej – Polska w wysokości 64 tys. zł, a resztę (ok. 40 proc.)

rowanie drewna – dodaje nasza rozmówczyni. Tym bardziej trzymamy kciuki, by firmie udało się wykreować pamiątkę na miarę zakopiańskiej ciupagi!

Pszczelarze najbardziej operatywni

Wśród sanockich organizacji pozarządowych tylko jedna (!) zdecydowała się na ubieganie o dotację: Bieszczadzkie Okręgowe Zrzeszenie Pszczelarzy. – Otrzymaliśmy 20,7 tys. zł, przy zaledwie 10-procentowym wkładzie własnym do projektu. Pieniądze przeznaczyliśmy na zakupy sprzętu, z którego będą korzystali wszyscy nasi członkowie. Są to m.in. topiarki do wosku, przyrządy do badania dojrzałości miodu, aparaty do odymania – wyciżca z satysfakcją Antoni Radoń, wiceprezes stowarzyszenia. Wystarczy też na opracowanie oryginalnej naklejki na stołki, która będzie wyróżniała miód „made in Bieszczady”.

Kasa jeszcze w przyszłym roku

Drugi nabór wniosków zostanie ogłoszony w styczniu 2014 roku. Z oferty może skorzystać kilkadziesiąt kolejnych firm i organizacji pozarządowych. Spośród przedstawionych projektów, na pewno uda się nam wyłonić grupę przynajmniej dziesięciu produktów, które pozwolą zbudować markę „Made in Karpaty”. – Tak duża liczba projektów i dotacji, skoncentrowana na małym terenie, na pewno przyniesie efekt w postaci podniesienia jakości produktów i usług – nie ma wątpliwości Zofia Kordela-Borczyk, prezes Fundacji Karpackiej – Polska.

Więcej informacji o naborze na: www.alpykarpatom.pl



Spływy kajakowe Sanem mają szansę stać się jedną z markowych usług naszego regionu.

lody – opowiada Aneta Dziuban, właścicielka. Aby zakupić kosztowne maszyny i witynę do przechowywania owoców, firma postanowiła skorzystać z funduszy szwajcarskich, otrzymując dotację w wysokości 46 tys. zł. – Mam nadzieję, że będzie to dobra inwestycja na przyszłość i produkt

kowskiej, drewnianych klocków z tym samym motywem oraz miarki do mierzenia wzrostu. – Nasz region nie ma rozpoznawalnej pamiątki, jak na przykład Zakopane, które oferuje nieśmiertelną ciupagę. Sanok i Bieszczady nie mogą pochwalić się takim produktem, stąd nasz pomysł

musi zapewnić w postaci wkładu własnego. – Wdrożenie takiej, wydawałoby się prostej produkcji, wymaga ogromnego wysiłku, niemałych pieniędzy, zakupu nowych narzędzi, pracy projektowej, a nawet przebudowy zakładu, aby stworzyć warunki techniczne umożliwiające malowanie i lakie-

„Amalia” w pełnej krasie

We wtorek odbył się komisyjny odbiór odrestaurowanego już nagrobka Amalii Celestyny Świtalskiej z 1882 roku, znajdującego się na cmentarzu przy ulicy Matejki. Konserwator zabytków nie miał żadnych zastrzeżeń. Renowację wykonano w sposób rzetelny i fachowy. W ten sposób Stowarzyszenie Opieki nad Starymi Cmentarzami uratowało piąty już zabytek.

Istniejąca od 2009 roku organizacja stara się, aby każdego roku opracować dokumentację, zdobyć fundusze i załatwić wszystkie formalności związane z renowacją jednego zabytkowego nagrobka, znajdującego się na cmentarzach przy ulicy Rymańskiej i Matejki. W ten sposób uratowano cztery grobowce z XIX wieku, o dużej wartości historycznej, naukowej i artystycznej: Mateusza Beksińskiego, Władysława Niedźwieckiego i Maryana Truszkowskiego oraz Józefy z Heinrichów Drozdowej.

Rodzina premiera z Sanoka

Plan na 2013 rok zakładał odnowienie piątego z kolei, z 1882 roku, pod którym spoczywa Amalia Celestyna Świtalska i jej córka Zofia – ze znanej rodziny Świtalskich, z której pochodzi urodzony w naszym mieście Kazimierz Świtalski, ważny polityk II Rzeczypospolitej, pełniący najbardziej zaszczytne funkcje w państwie. Amalia była pierwszą żoną jego

ojca, Albina Świtalskiego, starosty w Rudkach i Sanoku. Zmarła podczas porodu. Dziecko, dziewczynka, także nie przeżyło. Po jakimś czasie Albin ożenił się ponownie. Z tego związku urodził się w 1886 roku Kazimierz. Przyszły premier uczęszczał do Gimnazjum Męskiego im. Królowej Zofii, potem wyjechał na studia do Lwowa. Zaangażował się w działalność polityczną, był bliskim współpracownikiem Józefa Piłsudskiego. Pochowana na sanockim cmentarzu Zosia jest jego przyrodną siostrą.

Albin Świtalski ufundował żonie i zmarłej córce piękny grobowiec, w formie kopca usypanego z kamieni. Wierczy go oryginalny krzyż z kotwicą na linii. Krzyż, choć wykonany w kamieniu, wiernie imituje drewno, oddając strukturę kory i odciętych gałęzi. Albin Świtalski dał wyraz swojemu żalowi po stracie żony i córki, każąc wryć na grobie następującą inskrypcję: „Malciu, ległaś w grobie, i Zosienka tuż przy tobie. Śpijcie w Bogu drogę cienie. Żono, córko, do widzenia!”.



Niedługo Wszystkich Świętych – warto wybrać się na cmentarz przy ulicy Matejki, aby zobaczyć pięknie odnowiony pomnik Amalii Celestyny Świtalskiej. Widać go także zza ogrodzenia, nie trzeba więc wchodzić na teren nekropolii.

Nie czekać, pilnie ratować

Renowacja liczącego 131 lat pomnika ruszyła w lipcu. Prace powierzono współpracującej ze stowarzyszeniem Kamili Wojtowicz, konserwatorowi dzieł sztuki. – Nagrobek, wykonany z wapienia, był dość mocno „nadgryziony zębem czasu” i pęknięty – zauważa Ewa Filip, prezes Stowarzyszenia Opieki nad Starymi Cmentarzami. Za kilka lat mógłby po prostu się rozsypać. Aby go uratować, konieczne były różnorodne i kosztowne zabiegi konserwatorskie. – Powierzchnia została oczyszczona wodą pod ciśnieniem i parą wodną, przy zastosowaniu metod chemicznych i mechanicznych. Następnie wykonano dezynsekcję i impregnację kamienia, jego odsolenie; uzupełniono ubytki i zafugowano – wymienia najważniejsze prace pani prezes. Na koniec uczytelniona została wzruszająca inskrypcja.

Prace odebrano na początku tego tygodnia. Komisji z ramienia Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków przewodniczyła Ewa Lorenc z Delegatury w Krośnie. – Sporządzony protokół świadczy, że renowację przeprowadzono prawidłowo i efekt jest zadowalający – podkreśla z satysfakcją pani prezes.

Dadzą radę przy pomocy ludzi

Koszty wykonanych prac opiewają na 24 tys. zł. Niestety, w tym roku stowarzyszenie nie otrzymało dotacji z Urzędu Marszałkowskiego w wysokości 9,7 tys. zł, choć w poprzednich latach nie było z tym żadnego problemu. Okazało się, że kwota o którą ubiegali się społecznicy z Sanoka, była zbyt niska; zgodnie z najnowszymi przepisami dolny limit dotacji wynosi 10 tys. zł. – Mimo ogromnej życzliwości ze strony pana Tadeusza Pióro, członka Zarządu Województwa Podkarpackiego, sprawa okazała się nie do przeskokowania. Staramy się jednak nie tracić optymizmu. Mamy 7 tys. zł dotacji od Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Ochrony Zabytków oraz pieniądze ze zbiorów i kwest społecznych, w sumie kilkanaście tysięcy. Czynnymi staraniami, aby pozyskać brakującą kwotę. Liczymy na sponsorów i ofiarność sanoczan. Mamy też nadzieję, że w przyszłym roku tradycyjnie otrzymamy dotację od władz samorządowych Podkarpacia, co pozwala nam planować już następne renowacje – nie traci optymizmu pani Ewa.

Jolanta Ziobro

Bez zamiatania pod dywan

U Pawła zaczęło się od problemów w domu. Wkurzało go, że ojciec tak dużo pije, że ciągle kłóci się z matką. Chciał od tego uciec. Wśród kolegów sam zaczął palić i pić. Ale uczył się dobrze, więc rodzice nic nie zauważyli. W liceum pierwszy raz spróbował trawki. Nie sądził, że się uzaleźni. Ale marihuana zmieniła jego życie. W II klasie pojawiły się kłopoty z pamięcią, przestał się uczyć. Nie zależało mu na niczym, stracił wiarę w siebie...

Michał zapalił pierwszego jointa z ciekawości. Spodobało mu się poczucie lekkości w głowie. Miał wrażenie, że potrafi latać... Z czasem sam zaczął hodować zielsko. Chętnie się, że jest eko. Kiedyś o świcie obudziły go demony. Uciekając przed nimi wyskoczył przez okno – z IX piętra...

Pawlus znalazł drąg na wylot, a po grzybach zawiesił się na 8 lat. Dziś wygląda na zdrowego, ale w głowie ma kisiel – wypaliło mu mózg. Jest jak małe, bezrozumne dziecko. Nie może pracować, żyje z 500-złotowej renty...

Takie historie można mnożyć. Słyszałem o nich niemal każdy. Jednych przerażają, innych – wręcz przeciwnie. Na niektórych nie robią wrażenia. Każdemu, kto sięga po narkotyki, wydaje się, że potrafi zachować kontrolę i w każdej chwili powiedzieć sobie „stop”. Ale to całkowicie złudne wrażenie. Podobnie jak i to, że dziś istnieją szkoły bez narkotyków. Potwierdza to opublikowany pod koniec września raport NIK-u o profilaktyce antynarkotykowej w polskich placówkach oświatowych. Wynika zeń jasno – w większości z polskich szkół profilaktyka ta ogranicza się do poruszania tematu podczas lekcji wychowawczych, prowadzonych często przez nieprzygotowanych do tego nauczycieli. A problem narkomanii wśród młodych ludzi narasta. Z przeprowadzonych na potrzeby raportu badań wynika, że ponad 31 proc. uczniów było świadkiem zażywania narkotyków na terenie szkoły lub słyszało o tym z wiarygodnego źródła. Aż 17 proc. było świadkiem lub słyszało o sprzedaży narkotyków na terenie szkoły. Ponad 28 proc. ankietowanych nauczycieli przyznaje, że w ich szkołach istnieje problem zażywania narkotyków przez uczniów.

Na rodzimym podwórku

Jak problem narkotyków przedstawia się w sanockich szkołach? Badania na ten temat – w ramach doktoratu – przeprowadził Maciej Drwięga, dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, który od wielu lat zajmuje się problematyką uzależnień. Co z nich wynika? Znacząca grupa bada-

nych uczniów (38,8 proc.) zetknęła się w swoim środowisku szkolnym z osobami, które używają narkotyków i zna osobiście takich ludzi. Ale jednocześnie podobny odsetek (30,7 proc.) deklaruje, że nie ma osobistych kontaktów z rówieśnikami, którzy używają narkotyków. Odsetek ten rośnie wraz z kolejnymi etapami edukacyjnymi: SP (9,1 proc.), G (30,5 proc.) i szkoła ponadgimnazjalna (44,9 proc.).

To tylko trawka?

– W świecie ludzi młodych dominuje marihuana, która przez wiele osób nie jest traktowana jako narkotyk. To efekt koniunktury nakręcanej przez dorosłych, począwszy od polityków, którzy jak Pali-kot mieszają młodym ludziom w głowach, nawołując do legalizacji marihuany i robią do nich oko, chcąc mieć elektorat. Tak samo zachowują się celebryci. Wychowałem się na Maanamie – przykro mi i mam żal do Kory o to, co mówi na ten temat. To dociera do młodych ludzi, dla których takie osoby stają się idolami. Podczas badań zapytałem uczniów, czy marihuana jest narkotykiem? Ponad 70 proc. odpowiedziało twierdząco, prawie 28 proc. stwierdziło „trudno powiedzieć”, a 7 proc. uznało, że nie – ujawnia Maciej Drwięga.

Prawie co 5 z przebadanych uczniów (18,5 proc.) potwierdził, że zdarzyło mu się palić trawkę, przy czym 14 proc. – w ostatnim roku, a 7,6 proc. – w ostatnim miesiącu. W gronie tym zdecydowanie dominowała młodzież ponadgimnazjalna, wśród której co czwarty uczeń potwierdził swoje kontak-



Rodzicu, czy wiesz, co twoje dziecko trzyma w szafce?

ty z tym narkotykiem. Wśród gimnazjalistów było to 4 proc. uczniów, a w przypadku szkół podstawowych – ani jeden.

Bez straszenia, ale i tolerancji

Marihuana jest narkotykiem miękkim, który nie uzależnia tak mocno fizycznie jak amfetamina czy heroina. Z palenia trawki jednak niełatwo zrezygnować nawet po odruceniu organizmu – do sięgnięcia po nią zmusza psychika, nie ciało. A za-warte w marihuanie THC odkłada się w komórkach tłuszczowych, m.in. mózgu, w których jest wykrywalne nawet po roku. – Wśród tych, którzy eksperymentują z marihuaną, część jest zagrożona przejściem na mocniejsze narkotyki. Nie należy jednak straszyć, zrównując marihuanę z amfetaminą czy heroiną, bo to nie to samo – akcentuje Maciej Drwięga.

W badaniach wyszło też, że u dorosłych, którzy sami mieli kontakt z narkotykami, jest większe przyzwolenie dla podobnych zachowań u dzieci. – Taka postawa widoczna jest zwłaszcza u tych, którzy przeszli to bez konsekwencji zdrowotnych, prawnych, psychologicznych. To błąd. Trzeba pamiętać, że 30 lat temu narkotyki były inne i otoczenie też było inne. Konsekwencje takiej postawy mogą okazać się dramatyczne – nie warto udawać kumpla – przestrzega nasz rozmówca.

Wiedzieć i zrozumieć

Jak ocenia sytuację w sanockich szkołach? – Po pierwsze nie wierzę, że można w nich bez problemu zażywać narkotyki. Prędzej w ich otoczeniu, np. na podwórku, boisku czy na dyskotekce. Diler nie musi wcale przyjeżdżać z Rze-

szowa – jego rolę często przejmują kole-dzy, którzy przynoszą „towa” ze sobą i zachęcają innych do użycia – na waga-rach czy po szkole. Zmienia się też po-dejście dyrektora do problemu – nie zamiata się już tego pod dywan, otwartość mówienia o tym jest znacznie większa. A profilaktyka? Z perspektywy Warszawy inaczej to wygląda. Stosowanie specjalistycznych programów uzależnione jest od pieniędzy, a tych brakuje. Wyco-fano psychologów ze szkół, u nas też jest jeden etat mniej. Założenie, że takim programem powinien zajmować się specjalista, jest piękne, ale nieprzystające do realiów. Co nie zwalnia nauczycieli z dokształcania się w tym zakresie. Dziś każdy nauczyciel musi być uzbrojony w taką wiedzę – nie tylko pedagog szkolny – bo to on kształtuje postawy młodzieży i musi mieć wiedzę i argumenty, a do tego jeszcze umieć rozmawiać. Jeśli z jakiegokolwiek powodu nadchodzi sygnał, że potrzeba takiego szkolenia, nie ma problemu – idziemy i szkolimy. Ale same szkolenia nie wystarczą – trzeba słuchać, obserwować, patrzeć i reagować. Mam ambiwalentny stosunek do jednorazowych akcji, bo nie rozwiązują problemu. Pierwsza forma profilaktyki to kontakt z uczniem, rozmowa, zainteresowanie i kształtowanie właściwych postaw.

Mamo, tato

– wasze dzieci się nudzą!

Dlaczego młodzi ludzie sięgają po narkotyki? Z badań wynika, że 74 proc. robi to dla przyjemności, 70,6 – dla relaksu, 53,6 – dla niezwykłego przeżycia, 30,6 – żeby zapomnieć o problemach, 28,2 – dla energii do zabawy i aż 20 proc. – Z NUDÓW! To alarm dla rodziców, którzy powinni „zagospodarować” dziecko w domu, zapewnić mu jakieś zajęcie, wypełnić czas. – To jak ławeczka z „Rancza” – siedzą, nudzą się i szukają rozrywki... – nawiązuje do popularnego serialu Maciej Drwięga. Bo szkoła szkołą, ale dom domem – to on był, jest i będzie bazą, której nikt ani nic nie zastąpi.

Joanna Kozimor

Biznes na szmatach?

Co pewien czas na sanockich osiedlach pojawiają się komunikaty o zbiórce odzieży i sprzętu rehabilitacyjnego, prowadzonej przez Fundację Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie”. Jedni odpowiadają nań, wierząc w uczciwość i szlachetne intencje organizatorów, drudzy ignorują, mijając obojętnie. Są też i tacy, którzy twierdzą, że to zwykłe oszustwo, a przekazane przez ludzi rzeczy wcale nie trafiają do potrzebujących, tylko do szmateksów.

Ulotka zawiera dane o organizatorach akcji (nazwa, NIP, Regon, numer KRS nadawany organizacji pożytku publicznego, telefon kontaktowy) oraz jej celu, którym jest „pomoc ludziom pokrzywdzonym przez los”. Informuje też, co należy włożyć do worków (odzież, pościel, ręczniki, koce, kołdry, buty, zabawki i sprzęt rehabilitacyjny), gdzie jej wystawić oraz kiedy i przez kogo będą zabierane (oznakowane samochody). Sporo osób w odruchu serca odpowiada na apel, przeglądając szafy i wydając z nich to, co w domu wydaje się już zbędne, a komuś może się jeszcze przydać. – Mam dużo ubrań po córkach, które już ich nie noszą, więc postanowiłam je komuś przekazać. To porządne rzeczy, szkoda żeby leżały w szafie, niech lepiej komuś służy – usłyszałam od sąsiadki z drugiego piętra, która któregoś dnia taszczyła na dół dwa wypchane worki. Nie była je-

dyną osobą, która zareagowała w podobny sposób. W dniu zbiórki przed wieloma kłatkami osiedlowych bloków pojawiały się mniejsze lub większe pakunki.

Dary w szmateksie

Ostatnio znów pojawiły się komunikaty o kolejnej zbiórce prowadzonej przez Fundację „Miłosierdzie”. Tym razem nikt nie wystawił worka pod klatką. Widocznie nie miał zbędnych rzeczy. Albo znalazł inny sposób na przekazanie ich potrzebującym. Nie wszyscy bowiem mają zaufanie do takiej formy pomocy, jaką stosuje Fundacja „Miłosierdzie”. Są ludzie, którzy uważają, że to zwykłe oszustwo. Tak twierdzi m.in. jedna z mieszkanki osiedla Błonie.

– Te zbiórki to fikcja! Ja i wielu moich znajomych rozpoznaje potem swoje rzeczy w sanockich sklepach z używaną odzieżą! To skandal, żeby Fundacja, która

powołuje się na pomoc niepełnosprawnym, wykorzystywała litosciwe podejście niczego nieświadomych ludzi i zarabiała na tym pieniądze! Uważam, że sprawą powinna się zająć Policja, bo wygląda to na proceder przestępczy, którego skala może być bar-

Miłosierdzie z Kalisza

Dziennikarskie „śledztwo” doprowadziło nas do Kalisza. To tam ma swoją siedzibę Fundacja „Miłosierdzie”, która organizuje zbiórki odzieży i sprzętu w Sanoku. Dlaczego akurat u nas? – Działamy na terenie całej Polski od ponad 20 lat,



Jeśli ktoś chce zbijać kasę na handlu używaną odzieżą, jego sprawa. Pod warunkiem, że przy okazji nie obdziera ze skóry biedaków.

dzo duża – twierdzi kobieta, która napisała w tej sprawie list do naszej redakcji. Mimo że podpisała go nie swoim nazwiskiem, postanowiliśmy bliżej przyjrzeć się sprawie.

pomagając ludziom niepełnosprawnym i znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej. Prowadzimy 6 Warsztatów Terapii Zajęciowej, organizujemy też zbiórki używanej odzieży i sprzętu rehabilitacyjnego,

który przekazujemy nieodpłatnie osobom potrzebującym z różnych regionów kraju, także z Podkarpacia. Zbiórki te prowadzi w naszym imieniu wyspecjalizowana firma spod Przemysła, z którą współpracujemy od wielu lat. Jej właściciel to bardzo uczciwy człowiek – nigdy nie zdarzyło się, aby były do niego jakieś zastrzeżenia czy pretensje. Tylko on ma nasze upoważnienie do prowadzenia zbiórek, jego samochody opatrzone są logo Fundacji. Wszystko, co zbiorą, trafia do magazynów, gdzie jest przeglądane i sortowane, a następnie rozdzielane jest między potrzebujących. Nie wozimy tego nigdzie indziej, tym bardziej do szmateksów. Jak odzież ze zbiórek może więc tam trafiać? Według mnie to niemożliwe. Chyba że ktoś ukradnie worek zanim zabierze go nasz samochód – innej możliwości nie ma – zapewnia Stanisław Bronz, prezes zarządu Fundacji „Miłosierdzie”.

Uczciwość przede wszystkim

Podobnego zdania jest Krzysztof Furman, właściciel FHU SKARB, który działa w imieniu Fundacji. – My nie wozimy kilogramów, tylko tony ubrań! Jesteśmy podwykonawcą ziórek, które prowadzimy dla różnych organizacji, m.in. PCK. Obsługujemy pół Polski – od Mazowsza i Lubelszczyzny aż po Śląsk. Sprzęt w postaci wózków inwalidzkich czy pionizatorów przekazujemy do Fundacji, odzież wozi-

my do magazynu w Iskaniu pod Przemysłem i tam sortujemy. Część trafia do Kalisza, część bezpośrednio do potrzebujących, którzy proszą o konkretne rzeczy. To, co nie nadaje się do niczego, sprzedajemy jako czyściwo lub za grosze do Pakistanu, gdzie biorą wszystko. Działając od wielu lat w tej branży, spotykamy się z różnymi sytuacjami i ludźmi. Nie wszyscy działają uczciwie. Kiedyś na Śląsku nasz kierownik o mała nie został pobity, bo ktoś uznał, że weszliśmy na jego teren. Handel odzieżą używaną to dochodowy interes. Niektórzy walczą bez pardonowo, usiłując zastraszyć konkurenta, podważać jego wiarygodność. Zdarza się, że podszycją się pod nas, podrabiają ulotki, kradną worki z odzieżą. Nie można wykluczyć, że trafia to później do szmateksu... Ja mogę ręczyć za siebie i swoich ludzi – nikt z nas nie handluje używaną odzieżą, nikt nie zabiera też worków należących do innej firmy. Każdy zobowiązał się do tego pisemnie.

Fundacja „Miłosierdzie” nie jest jedyną organizacją na terenie Sanoka, która zajmuje się zbiórką odzieży używanej dla potrzebujących. Parają się tym m.in. albertyni, stowarzyszenie ks. Gorazdowskiego, koło osób niepełnosprawnych ruchowo, PCK. Nieważne, którą z nich zdecydujemy się wesprzeć – najważniejsze, byśmy wspierali...

Joanna Kozimor

Autosan ruszy! Oby bez przystanków.

Syndyk masy upadłościowej Autosanu, Ludwik Noworolski, tworzy warunki, aby już od poniedziałku (21 bm.) można było rozpocząć produkcję autobusów. Ma przy tym nadzieję, że znajdzie się inwestor, który kupi fabrykę w całości, być może z nowymi zamówieniami. Przede wszystkim na autobusy.



Już w poniedziałek do hal produkcyjnych Autosanu powróci życie.

W fabryce skończył się płatny przestój, ludzie wrócili do pracy. Jedni zaangażowani zostali do kontynuowania prac związanych z produkcją specjalną, inni wykonują prace inwentaryzacyjne, jeszcze inni robią generalne porządki. Nie ma czasu na nudę. Prawdopodobnie w najbliższy poniedziałek kilkudziesięciu pracowników produkcyjnych przystąpi do produkcji autobusów. – Istnieją warunki na kontynuowanie realizacji kontraktów i umów zawartych przed 7 października br., o ile potwierdzą je zamawiający. Mamy do zrealizowania zamówienia na 10 autobusów dla Elbląga, Łomży, Łukowa, Kozienic, Ciechanowa i Bydgoszczy. Część z nich ma być gotowych na koniec października, pozostałe na listopad – mówi syndyk Ludwik Noworolski.

Od początku wiadomo było, że jednym z głównych problemów będzie zdobycie środków na zakup części, podzespołów i zespołów potrzebnych do produkcji. Banki komercyjne na ogół bardzo niechętnie podejmują współpracę

z syndykami. W Sanoku odmienne zachował się Podkarpacki Bank Spółdzielczy, który wyciągnął do Autosanu pomocną dłoń.

Spotkanie syndyka z załogą tochnęło we wszystkich wiary, że to jeszcze nie koniec, że Autosan ożyje i przyjdzie czas, że wyjdzie na prostą. Ludwik Noworolski podzielił się swoimi przemyśleniami i nadziejami, że uda mu się sprzedać fabrykę w całości jednemu inwestorowi i być może z nowymi zamówieniami. Niczym balsam na ich serca podzielały słowa, gdy mówił: – Jestem przekonany, że tu nadal powinny być produkowane autobusy. I wybierając ofertę, będę brał to pod uwagę! Myślę, że na obecnym rynku znajdzie się miejsce dla nas. Rozmowy, jakie prowadzę, pokazują, że jest zainteresowanie transakcją, która nas czeka. Powiem też, iż są one zaawansowane.

Nowy zarządca fabryki ujawnił, że prowadzi również szerokie rozmowy w kierunku pozyskania nowych zamówień. Dotyczą one zarówno rynku krajowego, jak i eksportu. Nie kryje, że w intere-

sie syndyka jest uruchomienie produkcji, która zapewni front pracy dla całej załogi. – Moment rozpoczęcia produkcji będzie na pewno tym najtrudniejszym, ale mam nadzieję, że wspólnie mu podołamy – powiedział.

Z wielką uwagą słuchano tych fragmentów wypowiedzi syndyka, w których mowa była o zaległych wynagrodzeniach. L.

Noworolski zapewnił, że do 25 października przygotowuje wniosek do Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych o ich wypłatę. – Z funduszu można wypłacić jedynie zaległe 3-miesięczne pobory. Pozostałe zaległości muszą być pokryte z masy upadłościowej – stwierdził syndyk. Dodał, iż uczyni wszystko, żeby pieniądze te wypłacone zostały tak szybko jak tylko będzie to możliwe. Za realny termin tej wypłaty uznał listopad br.

W interesie Sanoka, załogi Autosanu i syndyka jest przywrócenie fabryki do życia, jako że wiele przekazów medialnych mówiących o upadłości sanockiej fabryki odczytanych zostało jako definitywny koniec legendy polskiej motoryzacji. – Wierzymy, że kontynuacja działalności w dotychczasowym zakresie zaprzeczy tezie, która stawia znak równości pomiędzy procesem upadłości likwidacyjnej, a jej likwidacją oraz skutecznie przekona o tym rynek i nasze otoczenie – oświadczył Ludwik Noworolski.

Marian Strus

Oklaski dla Zagórze

Gdy sanoccy gastroenterolodzy podnieśli lament, że wyksploatowany kolonoskop zaczyna odmawiać posłuszeństwa, co grozi wstrzymaniem badań, na wystanie w świat hasło SOS natychmiast odpowiedział samorząd Zagórze. – Przekazujemy 100 tysięcy złotych, kupcie kolonoskop, a za resztę to, co najpilniej potrzebujecie! Zakupiono kolonoskop, defibrylator i kardiomonitor. Radość była ogromna.

– Kolonoskop należy do grupy urządzeń, o których można powiedzieć, że należą do strategicznych w diagnostyce. Rocznie wykonujemy ponad sześćset badań kolonoskopowych, dając pacjentom szansę na wczesne wykrycie i skuteczne leczenie raka jelita grubego. A trzeba wiedzieć, że rak jelita grubego jest drugą przyczyną zgonów na nowotwory złośliwe obu płci – mówi dyrektor szpitala specjalistycznego w Sanoku Adam Siembab. Z danych europejskich wynika, że zachorowalność na raka jelita grubego wynosi 14 tysięcy przypadków rocznie, zaś liczba zgonów sięga 10 tysięcy. Prognozy na 2025 rok mówią już o 24.600 przypadków zachorowań i 16 tysiącach zgonów. W Polsce na 100 tys. miesz-

kańców na raka jelita grubego choruje 19 kobiet i 29 mężczyzn.

Na szczęście wymyślono kolonoskop, który pozwala na endoskopowe badanie jelita grubego na całej jego długości, a to z kolei umożliwia wykrywanie raka we wczesnym jego stadium, dając 60-procent szans na wyleczenie. – Badaniem powinny się poddać w pierwszej kolejności osoby z obciążeniami rodzinnymi, w wieku powyżej 50 lat, po czym należy je powtarzać co dziesięć lat. Do czynników ryzyka należy wiek w przedziale 70-80 lat, otyłość, papierosy i alkohol, niewłaściwe odżywianie się oraz niska aktywność fizyczna. Pierwszymi objawami choroby są krwawienia, zmiana rytmu wypróżnień, anemia, jednak zdecydowanie naj-

większą liczbę przypadków wykrywa się dzięki kolonoskopii. Podczas tych badań usuwa się polipy, które też mogą zawierać nowotwory, poszerza zżewienia – mówi specjalista gastroenterolog Sylwia Gładysz.

Dziś nie można już sobie wyobrazić funkcjonowanie szpitala bez pracowni endoskopowej. Podstawowym wymogiem NFZ jest posiadanie m.in. dwóch kolonoskopów i trzech gastroskopów. W sanockim szpitalu te minima są utrzymywane, a o ważności i popularności tych badań świadczy najlepiej fakt, że rocznie wykonywanych jest: 1600 gastroskopii i 600 kolonoskopii. To też dowodzi, że sprzęt do przeprowadzania tych zabiegów musi być zawsze sprawny, czyli co kilka lat wymieniany.

– Samorząd Zagórze jeszcze raz pokazał, że możemy na niego zawsze liczyć. Za przekazane nam pieniądze kupiliśmy kolonoskop japońskiej firmy Olympus, ze znakomitą optyką, defibrylator oraz kardiomonitor. To były autentycznie nasze najpilniejsze potrzeby – stwierdził dyr. Adam Siembab.

Odbierając podziękowania, burmistrz Zagórze Ernest Nowak powiedział: – Skoro odebraliśmy sygnały SOS, nie mogliśmy udąć, że ich nie słyszymy. Uznaliśmy, że skoro urządzenie to pozwala we wczesnej fazie wykryć nowotwóra, a przez to wyleczyć człowieka, to powinno nam na tym bardzo zależeć. Przecież dramat w postaci choroby czy zgon, oznaczają obowiązki, które spadają na nas, na gminę. Dbając o społeczeństwo, samorząd bezwzględnie winien wspierać szpital. My tę filozofię pojęliśmy i my to czynimy. Każdą taką wpłatę traktujemy jako cegiełkę do systemu opieki medycznej – wyjaśnia strategię działań gminy burmistrz.

Ciesząc się z nowych darów, wypada życzyć, aby podobnym tokiem rozumowania poszły inne samorządy. Potrzeb jest naprawdę jeszcze bardzo dużo. Wdzięczność pacjentów zapewniona.

Marian Strus



Sylwia Gładysz, specjalista gastroenterolog, w towarzystwie dyr. Adama Siembaba prezentuje dar samorządu Zagórze dla pracowni endoskopowej, jakim jest kolonoskop japońskiej firmy Olympus.

Rezonans na usługach

Pojawił się w Sanoku w 2003 roku, wzbudzając prawie entuzjazm. W 2010 roku zastąpił go jego młodszy nowocześniejszy brat, służyący do dziś mieszkańcom Ziemi Sanockiej i nie tylko im. Mowa o aparacie rezonansu magnetycznego, który funkcjonuje w Sanoku od lat dziesięciu. W tym czasie wykonano na nim 22.500 badań diagnostycznych.

Trudno byłoby dziś wskazać ojca chrzestnego sanockiego rezonansu magnetycznego. Można powiedzieć, że jego pojawienie się w Sanoku było efektem inicjatywy społecznej, skumulowanej w Fundacji na Rzecz Szpitala (dziś Sanocka Fundacja Ochrony Zdrowia). To właśnie ona nawiązała kontakt z Kalifornijską Spółką Medyczną, reprezentowaną przez braci Andrzeja i Marka Miciaków, sanoczan, od lat 80. zamieszkałych w USA. Jak cenna była to w tamtych czasach inicjatywa, najlepiej świadczy pismo ówczesnego dyrektora podkarpackiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia w Rzeszowie Mieczysława Latawca, w którym określił ją jako



Dziś trudno sobie wyobrazić diagnostykę medyczną bez rezonansu. Ale dziesięć lat temu był marzeniem każdego szpitala, nie tylko powiatowego. Sanok był w tej szczęśliwej sytuacji, że go miał.

likwidacja białych plam w diagnostyce medycznej na terenach południowo-wschodniej Polski, deklarując zawarcie kontraktu na pełny zakres wykonywanych badań.

– Przedsięwzięciu temu towarzyszył autentyczny entuzjazm. 14 stycznia 2003 roku dotarły do Sanoka dwa kontenery z tą niezwykłą zawartością. Zaczęło się od ściągnięcia plomb w Urzędzie Celnym na Dąbrówce, po czym skarb ten złożony został w magazynach PGNiG. Równocześnie przystąpiliśmy do adaptacji pomieszczeń, w użyczonym przez Starostwo Powiatowe budynku przy ulicy Konarskiego. Do pomocy zgłosiło się wiele sanockich firm, dzięki którym 28 marca 2004 roku odbył się rozruch urządzenia, a w kwietniu rozpoczęto systematyczne badania. Prowadzeniem ich zajęła się spółka „Niepubliczny ZOZ – Rezonans, Diagnostyka Medyczna”. Kierował nią do lutego 2010 roku nieodżałowany śp. Leszek Kawczyński – wspomina prezes Sanockiej Fundacji Ochrony Zdrowia Józef Baszak.

Apetyt rośnie w miarę jedzenia. Ograniczone możliwości

diagnostyczne aparatu RESONEX 5000, a także szalony postęp w dziedzinie badań diagnostycznych sprawiły, że zaczęto myśleć o wymianie aparatu na nowocześniejszy. Znow skorzystano ze sprawdzonej współpracy z braćmi Miciakami. Zdecydowano się na zakup aparatu światowego koncernu General Electric SIGNA EXCITE 1,5 Tesla. Pozwalał on na wykonywanie znacznie szerszego zakresu badań (doszły badania barku, kolan, stóp i bioder), dając przy tym zdecydowanie lepszą jakość zdjęć.

Dziś hasło „rezonans” nie wzbudza już jakichś wielkich emocji. Sanoczanie traktują go jako coś normalnego, wiedząc, że sanocki rezonans jest urządzeniem wysokiej klasy. A wiedzą, gdyż często są świadkami, że na badania do Sanoka kierują pacjenci ze szpitala w Zakopanem, Krakowa, Tarnowa, Nowego Sącza, Mielca, nie mówiąc o całym b. województwie króśnieńskim. Oczywiście, trafiają tu także turyści wycieczkujący w Bieszczadach, jeśli zajdzie taka potrzeba.

– Myślę, że sanocki rezonans jako urządzenie, a także obsługujący go specjaliści, zdołali wyrobić sobie dobrą markę. Dotyczy to nie tylko opinii lekarzy kierujących do nas swoich pacjentów, ale także Narodowego Funduszu Zdrowia, z którym współpracę bardzo sobie cenimy. Zadowolenie osób korzystających z usług pracowni jest dodatkową satysfakcją, która mobilizuje nas do wysiłku – mówi Kazimierz Drwięga, kierujący pracownią od marca 2010 roku.

Pracownia ciągle się rozwija, z roku na rok wykonuje coraz więcej badań. O ile w 2009 roku przeprowadziła ich 2900, to w roku 2012 ich ilość przekroczyła liczbę 3400. Łącznie w ciągu 10-lecia funkcjonowania osiągnęła wielkość 22.500 badań. Niech nadal służy ludziom potrzebującym pomocy, niech pomaga chorującym w odzyskiwaniu zdrowia. A my życzymy jubilatce kolejnych udanych dziesięcioleci w służbie pełnionej na rzecz społeczeństwa

emes

Kierowca odjechał, pasażerka nabiła guza

Pisaliśmy ostatnio o nieszczęśliwym wypadku podczas wysiadania z autobusu – kierowca najechał na nogę wysiadającej 84-letniej pasażerki, miażdżąc jej podudzie. Do podobnego wydarzenia doszło w ubiegłą środę w Strachocinie. Kierowca zamknął drzwi, zanim starsza pani zdążyła opuścić pojazd. Na szczęście zakończyło się nabiciem guza i ogólnymi potłuczeniami. Rodzina jest zbulwersowana, bo młody kierowca nie pierwszy raz popełnił błąd, który mógł zakończyć się nieszczęściem. Wnuczka poszkodowanej twierdzi, że ludzie boją się z nim jeździć.



Autobus odjechał, zanim starsza pani zdążyła wysiąść. Dobrze, że nie doszło do tragedii.

79-letnia kobieta wysiadła w Strachocinie. Zanim znalazła się na przystanku, kierowca zamknął drzwi i ruszył. – Drzwi wypchnęły babcię, która upadła na ziemię – opowiada pani Anna, wnuczka poszkodowanej. Starsza pani uderzyła się w głowę i poobijała. Po przyjeździe do domu urósł jej wielki guz i pojawił się ból. – Babcia ratowała się przykładaniem lodu, długo jednak nie mogła uspokoić się po przeżyciu takiego szoku – dopowiada.

Kierowca jakby nie zauważył, co się wydarzyło, bo po prostu zaczął odjeżdżać z przystanku. Dopiero gdy ludzie w środku autobusu podnieśli krzyk, zatrzymał się i wysiadł, aby przeprosić kobietę.

Można powiedzieć: pech, zdarza się. Problem jednak w tym, że nie jest to pierwsza wpadka 27-letniego kierowcy, zatrudnionego w firmie usługowo-transportowej „Dystans” ze Strachociny. Pani Anna twierdzi, że pasażerowie skarżą się na niego już od dawna. – Po prostu jeździ niebezpiecznie i sprawia wrażenie nieobliczalnego. Kiedyś zatrzymał się na środku ulicy Krakowskiej, która jest drogą krajową, i wyszedł z autobusu, aby nawrzeszczać na innego kierowcę. Sam jeździ za szybko

albo środkiem jezdni. Spóźnia się, nie trzyma rozkładu jazdy, nie zatrzymuje na przystanku. Wobec pasażerów jest niegrzeczny, wręcz chamski – relacjonuje nasza rozmówczyni. W Strachocinie czy Kostarowcach czekający na autobus modlą się, aby nie trafić na jego kurs. – Słyszy się uwagi typu: „Nie wiadomo, czy dojedziemy” – twierdzi pani Anna.

Idźcie do rodziców

Mama naszej czytelniczki, czyli córka poszkodowanej, udała się na skargę do współwłaściciela firmy. Ręce jej opadły, gdy usłyszała, że nie może on nic zrobić i trzeba „poczeekać do końca roku”. Odesłał też zainteresowaną do... rodziców kierowcy (!), sugerując, aby z nimi porozmawiać.

Do rodziców kierowcy została odesłana także dziennikarka „Tygodnika Sanockiego”. – Nie wiem, jak było naprawdę, bo pracownik ma swoją wersję. Nie jeżdżę z nim, nie wiem, komu wierzyć – usłyszeliśmy od współwłaściciela, Adama Kopija. Jako pracodawca „nie może nic zrobić”. – Jeśli doszło do takiego zdarzenia, dlaczego nie wezwano policji i pogotowia – próbował kontratakować. Nie mając pewności co do przebiegu wydarzeń, nie może ukarać kierowcy.

A jednak ma grzeszki...

Przez kilka pierwszych minut rozmowy Adam Kopij twierdził, że nie dotarli do niego bezpośrednio negatywne opinie od pasażerów. – Ludzie niby gadają, ale są to informacje z drugiej ręki – przekonywał. W trakcie dalszej wymiany zdań przyznał się jednak, że firma ma kłopoty z kierowcą. Spóźnia się do pracy, zbyt szybko jeździ. W ubiegłym roku otrzymał nawet pismem nagany. – Staramy się wpłynąć na niego. Łatwo powiedzieć „zwołnij go”, ale to nie takie proste. Chcemy dać mu szansę. Poza tym nie jest łatwo znaleźć kogoś do pracy na miejscu, a dojeżdżający kierowca to kłopot – przyznał szczerze nasz rozmówca, obiecując na koniec, że firma postara się „coś z tym zrobić”.

Jolanta Ziobro

Od autorki: Wysyłanie klientki i dziennikarki do rodziców dorosłego mężczyzny, który zawała w pracy, jest niepoważne. Sprawa wymaga natychmiastowych działań. Wszak kierowcy powierza się każdego dnia życie i zdrowie wielu osób. W takiej sytuacji nie można pozwolić sobie na jakiegokolwiek wątpliwości i ryzyko. Jeśli facet nie nadaje się do wozienia ludzi, niech idzie kopać rowy.

ne z zalewaniem ich piwnic przez fekalia – mówi dyrektor SPGK Czesław Bartkowski.

Od redakcji: Odnosimy wrażenie, że nie zrobiono wszystkiego, aby ustalić sprawcę tej fuszki, która naraziła mieszkańców bloku na tak przykre konsekwencje. I dopóki zasadą będzie taka tolerancja dla bylejakości, braku staranności i nieodpowiedzialności, dopóty będzie tak jak jest. Przykładne ukaranie czy wypłata odszkodowań mieszkańcom, szybko zmieniłyby podejście wykonawców do wykonywanej pracy.

emes

Zbadaj się - to nic nie kosztuje!

W laboratorium ALAB przy ulicy Sadowej 11 mieszkańcy Sanoka oraz okolicznych gmin i powiatów mogą przebadać się w kierunku wirusowego zapalenia wątroby typu C. Na chętnych czeka jeszcze 800 testów anty-HCV. Warto skorzystać z okazji, gdyż badania są bezpłatne i nie wymagają skierowania od lekarza specjalisty.

Akcja realizowana jest w ramach ogólnopolskiej kampanii edukacyjnej „Cichy zabójca WZW C działa w ukryciu – twoja niewiedza utrzymuje go przy życiu”. Z badań mogą skorzystać osoby w wieku od 18 do 60 roku życia, które dotychczas nie były leczone w tym kierunku. Warunkiem jest okazanie dowodu tożsamości podczas rejestracji.

– Wirusowe zapalenie wątroby typu C można wykryć i skutecznie leczyć, ale trzeba się badać, bowiem przebiega ono bezobjawowo i nie ma przeciwko niemu szczepionki. Wczesna diagnoza jest kluczowa i może uratować życie, dlatego tak ważne jest wykonywanie testów diagnostycznych – mówi dr Renata Kornasiewicz-Dubiel, specjalista chorób zakaźnych.

Do wykonania badania krwi zachęcamy szczególnie osoby, które były wielokrotnie hospitalizowane, przeszły różnego rodzaju zabiegi medyczne, jak gastroskopia, kolonoskopia, bronchoskopia, usunięcie zęba czy znamienia; przyjmowały drogą dożylną lub donosową narkotyki; miały przetaczaną krew, bądź produkty krwiopochodne przed 1992 rokiem; czy też stwierdzono u nich nieprawidłowy poziom aminotransferaz.

Punkt Pobrań w Laboratorium ALAB przy ul. Sadowej 11 czynny jest od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-10.30, tel. (13) 46-38-818 lub 46-33-160.

//

Zderzyli się na zakręcie

Policjanci sanockiej KPP wyjaśniają okoliczności wypadku, w wyniku którego ranny został 50-letni kierowca volkswagena. Mężczyzna trafił do szpitala ze złamanym podudziem.

Wypadek miał miejsce w poniedziałek około godz. 9. w Mrzygłodzie. Z ustaleń policjantów wynika, że na ostrym łuku drogi o śliskiej nawierzchni doszło do zderzenia czołowo-bocznego dwóch pojazdów jadących w przeciwnych kierunkach. Jednym z nich był samochód ciężarowy steyr kierowany przez 30-letniego mieszkańca powiatu leskiego, drugim – osobowy volkswagen, którym kierował

50-latek z powiatu sanockiego. Obaj uczestnicy wypadku okazali się trzeźwi. Do szpitala trafił kierujący osobówką, u którego lekarze stwierdzili złamanie podudzia.

Policjanci na miejscu przeprowadzili oględziny, zabezpieczyli ślady, wykonali dokumentację fotograficzną oraz przepytali świadków, co pozwoli na ustalenie dokładnych okoliczności zdarzenia.

//



Osobowy volkswagen ucierpiał znacznie mocniej niż (niewidoczna na zdjęciu) ciężarówka, która po wypadnięciu z drogi zatrzymała się dostojnie o metr przed budynkiem mieszkalnym.

Okradali sąsiadów

Kilkumiesięczna praca policjantów sanockiej KPP doprowadziła do ustalenia sprawców serii włamań w Srogowie Górnym. Obiektami złodziejskich poczynań stały się dwa budynki jednorodzinne, z których sprawcy sukcesywnie wynosili cenne przedmioty. Łączna wartość skradzionego mienia wyniosła prawie 3 tys. zł.

Policjanci pracowali nad sprawą od kwietnia, kiedy doszło do włamań. Złodzieje upatrzyli sobie chwilowo niezamieszkałe budynki, do których dostali się po pokonaniu zabezpieczeń technicznych, m.in. przez garaż, dach i okno. Kilkakrotnie wchodzili do domów, przeszukując kolejne pomieszczenia, z których wynosili cenne przedmioty. Ich łupem padły m.in.: piła spalinowa, młot udarowy, młot ręczny, klucze nasadowe, wędka, odkurzacz, kuchenka mikrofalowa, konsola

do gier wraz z płytami, kosiarzki, noże elektryczne. Wartość skradzionego mienia wyceniono na 2850 zł.

Policyjne działania doprowadziły do ustalenia sprawców, którymi okazali się dwaj młodzi mieszkańcy Srogowa Górnego w wieku 16 i 17 lat, dotychczas niekarani. Zgodnie z zarzutami, jakie im postawiono, obaj odpowiedzialni za kradzieże z włamaniem. O karze dla nich zdecyduje sąd.

/jot/



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon.-pt. 9-15, sobota – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka

Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
• Apteka całodobowa
OMEGA ul. Kościuszki 22

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

Fetorek i po fetorku

Są zapewnienia, że skończył się koszmar mieszkańców bloku przy ulicy Sobieskiego 22 związany z zalewaniem ich piwnic przez fekalia. Jak dowiedzieliśmy się w Sanockim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej, specjalistom od kanalizacji udało się ustalić, czym spowodowane były te śmierdzące przypadki.

Dopiero dzięki kamerom prześwietlającym kolektory okazało się, że jedna ze studzienek kanalizacyjnych zatkana jest kawałkami betonu, co powodowało brak drożności. Można domniemywać, że w trakcie prowadzonych robót doszło do załamania studzienki, elementy betonowe poszły w kanał i nie zostały wy-

ciągnięte przez wykonawcę. Czy tak było? Nikt nikogo za rękę nie złapał. Jakże były tego skutki, opisywali mieszkańcy w jednym z ostatnich numerów „TS”. Wyczyszczenie studzienki z gruzu nie było wcale proste, ale poradziliśmy sobie. Mam nadzieję, że w tym momencie skończyły się problemy mieszkańców związa-

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie dwupiętrowe 100 m², na osiedlu Błonie, tel. 503-04-23-77.
- ★ Mieszkanie własnościowe 44,5 m², 2-pokojowe (II piętro), przy ul. Langiewiczza, cena do uzgodnienia, tel. 660-92-33-59.
- ★ Mieszkanie 60 m² (II piętro), po remoncie, na osiedlu Błonie, tel. 502-24-07-56.
- ★ Mieszkanie 55 m², 2-pokojowe (II piętro), po remoncie, centrum Sanoka, tel. 604-45-18-53 lub 696-98-69-12.
- ★ Mieszkanie 60,4 m², przy ul. Cegielnianej w Sanoku (przełom 12/2013 r. lub Nowego Roku), tel. 694-46-49-85 lub 502-87-30-41 (po 17).

- ★ Mieszkanie 33 m², 2-pokojowe (IV piętro), os. Wójtostwo, ul. Sierakowskiego, do zamieszkania od zaraz, tel. 505-72-62-76.
- ★ Budynek mieszkalny o pow. użytkowej 110 m², budynek gospodarczo-garażowy 100 m², na działce 1697 m², cena 360.000 zł oraz działkę budowlaną 1033 m², cena 50.000 zł, w Pakoszówce k.Sanoka, tel. 609-55-72-08.
- ★ **Halę nowo wybudowaną 500 m², wszystkie media, działka 25 a, przy ul. Okulickiego 2, tel. 604-61-73-41.**
- ★ Działkę 10 a, Sanok – Olchowce (obok szkoły), tel. 661-53-36-73.
- ★ Działkę budowlaną 9,5 a, Sanok – Olchowce, tel. 530-19-28-00.

Zamienię

★ Mieszkanie 2-pokojowe w bloku, Myszków k. Częstochowy – na dom w okolicach Sanoka, tel. 516-96-05-52.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie przy ul. Stróżowskiej (3 pokoje, 65 m²), tel. 607-53-22-51.
- ★ Mieszkanie (pokój, kuchnia, łazienka), budynek drewniany, Sanok, Śródmieście, tel. 13-463-11-50.
- ★ Dom jednorodzinny w centrum Sanoka, od listopada, tel. 609-40-92-89 lub 663-30-00-41.
- ★ Trzy pokoje 2-osobowe z kuchnią, dla panów pracujących lub uczących się, tel. 512-22-02-02.
- ★ Pokoik dla uczennicy, tel. 515-50-50-56.
- ★ Pokój, tel. 13-463-39-94.
- ★ Pokój, tel. 604-47-14-93.

- ★ Budynek 125 m², kompleksowo wyposażony do produkcji i wypieku ciast lub do celów cateringowych, posiadający wszystkie zezwolenia do tego rodzaju działalności, z pozwoleniem i projektem na dobudowę/rozbudowę piekarni i zaplecza, w Sanoku, tel. 606-97-41-16.
- ★ Lokal handlowy 165 m² (I piętro), przy ul. Kościuszki 27, tel. 601-94-49-58.
- ★ **Lokal 280 m² w całości lub dowolną ilość metrów (możliwość podziału), tanio, tel. 604-61-73-41.**

PRACA

Zatrudnię

- ★ Szwaczki, tel. 664-52-97-03.
- ★ Szwaczki oraz osobę z orzeczeniem o niepełnosprawności – do krojenia tkanin, „Regis”, tel. 664-52-97-03.
- ★ Firma Ciarko w Sanoku zatrudni osobę na stanowisko mistrz zmianowy. Wymagania: wykształcenie min. średnie techniczne, znajomość systemu zarządzania jakością ISO 9001, doświadczenie zawodowe w kierowaniu zespołem pracowniczym, dyspozycyjność, obsługa komputera, mile widziana znajomość języka angielskiego. Oferty prosimy składać w siedzibie firmy Ciarko, ul. Okulickiego 10, tel. 13-465-35-00 lub pod adresem: sekretariat@ciarko.pl.

Korepetycje

- ★ Matura – historia, WOS, tel. 509-96-53-92.
- ★ Angielski do matury, tel. 50 60 80 353.
- ★ J. angielski, tel. 664-45-86-81.
- ★ **Matematyka, tel. 509-46-62-64.**
- ★ Angielski, niemiecki, tel. 500-59-42-00.
- ★ Niemiecki, tel. 506-90-03-73.
- ★ Angielski – dzieci, dorośli, wszystkie poziomy, tel. 601-38-58-65.
- ★ J. polski, tel. 792-64-55-63.

ZGUBY

Zgubiono

- ★ Kurtkę Timberland, w kolorach beżu. Nagroda, tel. 607-27-07-81.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

MODUŁ PODSTAWOWY KOSZTUJE TYLKO 48 zł

POŻYCZKI 30-STKI
POZABANKOWE 888 393 804
EMERYCI I RENCISZCI
BEZ OGRANICZENIA WIEKU
DO 10 000 ZŁ!
KÓRNIEJ FIRMY

- WYPŁATA NATYCHMIASTOWA
- MOŻLIWOŚĆ SPŁATY W RATACH
- BEZ UDOKUMENTOWANEGO DOCHODU
- ZWROT CZĘŚCI POMIENIONYCH KOSZTÓW
- BEZPŁATNIE DOWIĄŻAMY KLIENTA DO SIEDZIBY FIRMY, ABY ZAOPATRYŁ SIĘ Z OFERTĄ
- DECYZJA W 2h

888 393 804, 17 871 30 74
www.daiglobfinance.pl

Spółdzielnia Inwalidów „Spójnia”
posiada do wynajęcia atrakcyjne pomieszczenia biurowe
w budynku administracyjnym Spółdzielni przy ulicy Kiczury 16; dobra lokalizacja, winda, parking.
Informacje: pokój nr 7; Tel. 601 403 737

Bezpyłowe cyklizowanie i lakierowanie podłóg. Renowacja schodów. tel. 600-830-854

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

Wykończenia wnętrz
malowanie, szpachlowanie, panele, techniki dekoracyjne czysto-tanio-solidnie
tel. 694-094-426

Cyklizowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacje, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

Potrzebujesz pieniędzy, wejdź: www.daiglob.pl (zakładka daiglob a-count)

GARAŻE „DAR MET”
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE RÓŻNE WYMIARY

KAPITAŁ LUDZKI WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE
program pożyczkowy wspierania przedsiębiorczości
UNIJNE POŻYCZKI DLA FIRM (4,18 %)
Program pomocowy realizowany jest przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez Unię Europejską ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarpackiego oraz budżetu Państwa.
Informacja: FWW, ul. Bellottiego 1, 01-022 Warszawa, www.fww.org.pl
Doradca pożyczkowy Stanisław Garbaszewski, biuro: Lesko, ul. Moniuszki 6, tel. 502-234-510, 13-464-47-41 (możliwość spotkania w Sanoku).

Podkarpackie Centrum Doskonalenia i Doradztwa
Sanok ul. Głogowa 1, tel. 13-464-88-45, 603-860-187, www.nkjo.sanok.pl
zaprasza na kursy kwalifikacyjne z zakresu:

Meble Zachodnie
JESIENNA WYPRZEDAŻ -30%
Narożniki, skórzane sofy, komody, kredensy
NISKIE CENY
Sanok, ul. lwaskiewicza 2

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY
Kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

ZAKŁAD USŁUGOWY ŚLUSARSKO-TOKARSKI
• TOCZENIE
• FREZOWANIE
• WIERCENIE
• SPAWANIE
Sanok, Trepcza, ul. Glinicze 60
tel. 697 753 862
e-mail: jacek.bodnar@interia.pl

NAUCZYCIELSKIE KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH
WE WSPÓŁPRACY Z
WYŻSZĄ SZKOŁĄ EDUKACJI ZDROWOTNEJ I NAUK SPOŁECZNYCH W ŁODZI
Sanok ul. Głogowa 1, tel. 13-464-88-45, 603-860-187
ZAPRASZA NA:
STUDIA LICENCJACKIE I MAGISTERSKIE METODĄ E-LEARNINGOWĄ
• Praca socjalna (tylko studia licencjackie): Resocjalizacja z socjoterapią, Ogólna praca socjalna
• Pedagogika nauczycielska: Edukacja przedszkolna i wczesnoszkolna, Resocjalizacja z socjoterapią, Edukacja zdrowotna i profilaktyka społeczna oraz edukacja do przedsiębiorczości (magisterskie)
• Wspomaganie rozwoju osobistego i przedsiębiorczości: Przedsiębiorczość w usługach społecznych i edukacji, Trening rozwoju jednostki i grupy

OGŁOSZENIE
SANOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ SPÓŁKA Z O.O.
Zakład Wodociągów i Kanalizacji informuje, że w dniach 21 – 23.10.2013 r. zostanie przeprowadzone kompleksowe chlorowanie miejskiej sieci wodociągowej zasilanej ze Stacji Uzdatniania Wody w Trepczy i Zastawiu.
W związku z występującą w okresie chlorowania podwyższoną zawartością chloru w wodzie dostarczanej odbiorcom informujemy, że nadmiar chloru z wody można usunąć poprzez kilkuminutowe gotowanie.
Przeprowadzenie chlorowania wynika z przyjętego harmonogramu i w żaden sposób nie jest związane z pogorszeniem jakości wody aktualnie dostarczanej odbiorcom.
Po zakończeniu chlorowania zostaną przeprowadzone badania potwierdzające jakość wody zgodną z wymaganiami.
Za zaistniałe uciążliwości związane z chlorowaniem miejskiej sieci wodociągowej przepraszamy naszych Odbiorców.

office KREDYT Niezależny Doradca Finansowy
NOWE KREDYTY
– 20.000 zł na dowód
– konsolidacja do 300.000 zł na 150 m-cy
– kredyty bez BIK i KRK
DARMOWE CHWILÓWKI
Sanok, Jagiellońska 60 (przed rampą)
tel. 13-46-430-16, 604-922-072

NAUCZYCIELSKIE KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH
WE WSPÓŁPRACY Z
WYŻSZĄ SZKOŁĄ EDUKACJI ZDROWOTNEJ I NAUK SPOŁECZNYCH W ŁODZI
Sanok ul. Głogowa 1, tel. 13-464-88-45, 603-860-187
ZAPRASZA NA:
STUDIA PODYPLOMOWE:
• edukacja dla bezpieczeństwa z dydaktyką pierwszej pomocy • zarządzanie oświatą • oligofrenopedagogika • pedagogika resocjalizacyjna • kształcenie dorosłych – umiejętności trenerskie i coachingowe • pedagogika opiekuńczo-wychowawcza • wychowanie do życia w rodzinie • wczesne wspomaganie rozwoju • pedagogika wieku przedszkolnego i wczesnoszkolnego • socjoterapia • terapia pedagogiczna • pedagogika ogólna. Studia nadające kwalifikację pedagogiczną. • wiedza o społeczeństwie i wiedza o kulturze – dydaktyka nauczania przedmiotu

„SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

NAUCZYCIELSKIE KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH
WE WSPÓŁPRACY Z
WYŻSZĄ SZKOŁĄ EDUKACJI ZDROWOTNEJ I NAUK SPOŁECZNYCH W ŁODZI
Sanok ul. Głogowa 1, tel. 13-464-88-45, 603-860-187
niepublicznaoswiata.sanok@wp.pl, nkjo.sanok@interia.pl, www.oswiata-sanok.pl, www.nkjo.sanok.pl
ZAPRASZA NA:
STUDIA LICENCJACKIE I MAGISTERSKIE METODĄ E-LEARNINGOWĄ
• Praca socjalna (tylko studia licencjackie): Resocjalizacja z socjoterapią, Ogólna praca socjalna
• Pedagogika nauczycielska: Edukacja przedszkolna i wczesnoszkolna, Resocjalizacja z socjoterapią, Edukacja zdrowotna i profilaktyka społeczna oraz edukacja do przedsiębiorczości (magisterskie)
• Wspomaganie rozwoju osobistego i przedsiębiorczości: Przedsiębiorczość w usługach społecznych i edukacji, Trening rozwoju jednostki i grupy

NIEPUBLICZNE NAUCZYCIELSKIE KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH
(O UPRAWNIENIACH PUBLICZNYCH)
OSTATNIA SZANSA UKOŃCZENIA KOLEGIUM DO 2015 ROKU!
prowadzi
STUDIA LICENCJACKIE LICENCJAT UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO
OPIEKUN NAUKOWY KOLEGIUM
1. specjalność język angielski
2. specjalność język niemiecki
Ostateczny termin funkcjonowania kolegiów do 30.09.2015 r.
(Zarządzenie Rady Ministrów RP)

NIEPUBLICZNE LICEUM OGÓLNOSZTAŁCĄCE
O UPRAWNIENIACH SZKOŁY PUBLICZNEJ
kształcąca w formie zaocznej
Prowadzi nabór do:
Trzyletniego Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych

SANOCKA SZKOŁA POLICEALNA
O UPRAWNIENIACH SZKOŁY PUBLICZNEJ
kształcąca w formie zaocznej
• technik obsługi biura
• technik rachunkowości
• technik informatyk
Sanok Głogowa 1, tel. 13 46 488 45, kom. 603 860 187 www.nkjo.sanok.pl, www.oswiata-sanok.pl, nkjo.sanok@interia.pl, niepublicznaoswiata.sanok@wp.pl

Itaro Żaluzje
rolety, moskitiery, folie, plisy
Jagiellońska 48, czynne od 9-12
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

RATY! Garaże blaszane – wzmocnione,
bramy garażowe, kołce dla psów
RATY! Dowóz, montaż gratis-cały kraj!
Producent 13-440-92-06, 18-332-14-04
512-245-075, 696-753-588 www.robstal.pl

KPM SERWIS
Konrad Młczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodziw luzem: 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-466-60-25 kam. 501 708 520

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE
Wybierz nasz
pomysł na leasing
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „lazurowe”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiary-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

L Centrum
szkolenia
kierowców
„WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu: 6 tygodni
Termin zapłaty: 6 miesięcy
Zapisy w każdy wtorek
i środę o godz. 17.00

REKLAMA
NAJLEPSZE PROJEKTY, SOLIDNE WYKONANIE
GFX STUDIO
PLANISZE REKLAMOWE
LITERY PRZESTRZENNE
BANERY, ULOTKI
KASETY ŚWIETLNE
STRONY INTERNETOWE
WWW.GFX.SANOK.PL

OKNA I DRZWI
Z PVC I AL
Okno typowe 1500x1500 mm, PVC białe,
profil 5-komorowy 430 zł netto
Moskitiery okienne i drzwiowe
białe i kolorowe
Producent MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

visualmedia
www.reklama-sanok.pl
Kilka tysięcy propozycji
w doskonałych cenach
Sprawdź koniecznie! tel. 510 248 147

Załatwiamy za kursanta
wszystkie formalności
w Starostwie Powiatowym.
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
(I piętro)
tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

LOMBARD
• POŻYCZKI
POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA
Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

DYŻURY
W RADZIE MIASTA
21 października (poniedziałek) pokój nr 67
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Wojciech Wydrzyński
w godz. 16-17
24 października (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Łukasz Woźniczka
w godz. 17-18

DYŻURY
W RADZIE POWIATU
18 października (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Wojciech Pajestka
w godz. 12-14
25 października (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni członek zarządu
Waldemar Och
w godz. 12-14

OGŁOSZENIE
Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz
o przyjęciu dokumentu wymagającego udziału społeczeństwa
oraz o możliwości zapoznania się z ich treścią
Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. Nr 199 poz. 1227 z późn. zm.) zawiadamiam o przyjęciu dokumentów:
- Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego o nazwie „ZAHUTYŃ-III” przyjętego Uchwałą Nr XLVII/311/2013 Rady Miejskiej w Zagórz z dnia 19 lipca 2013 r. opublikowaną w Dzienniku Urzędowym Województwa Podkarpackiego z dnia 21 sierpnia 2013 r., poz. 3060.
- Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego o nazwie „BRZOSZOWIEC-II” przyjętego Uchwałą Nr XLVII/312/2013 Rady Miejskiej w Zagórz z dnia 19 lipca 2013 r. opublikowaną w Dzienniku Urzędowym Województwa Podkarpackiego z dnia 21 sierpnia 2013 r., poz. 3061.
Jednocześnie informuję o możliwości zapoznania się z ich treścią wraz z uzasadnieniem i podsumowaniem, o których mowa w art. 43 ww. ustawy w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz, 38-540 Zagórz, ul. 3 Maja 2 (II piętro, pok. 37).

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz
informuję, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni tj. **od 18.10.2013 do 8.11.2013**, wykaz:
- nieruchomości niezabudowanej przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargowym, położonej w miejscowości Tarnawa Dolna o numerze działki: 375.
- nieruchomości niezabudowanych przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na okres do 3 lat położonych: w Zagórz – część działki nr 3090, w miejscowości Średnie Wielkie – działka nr 431/3.
Informacja o wywieszeniu wykazu umieszczona jest również na stronie internetowej urzędu: www.zagorz.pl
Szczegółowe informacje na temat ww. nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr 36, tel. 13 46-22-062 wew. 67.

OGŁOSZENIE
o wyłożeniu projektu uchwały Rady Miasta Sanoka o scaleniu i podziale nieruchomości położonych w Sanoku, w rejonie ulicy Rzemieśniczej
Na podstawie art. 103 ust. 3, 4 i 5 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2010 r. Nr 102 poz.651 z późn. zm.) Burmistrz Miasta Sanoka zawiadamia, że w okresie **od 21 października 2013 r. do 12 listopada 2013 r.**, w budynku Urzędu Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego, pokój nr 51, w godzinach pracy urzędu, będzie wyłożony do wglądu uczestnikom postępowania projekt uchwały Rady Miasta Sanoka o scaleniu i podziale nieruchomości położonych w Sanoku w rejonie ulicy Rzemieśniczej. W okresie wyłożenia uczestnicy postępowania mogą składać na piśmie wnioski, uwagi i zastrzeżenia do tego projektu.

KAPITAŁ LUDZKI
Człowiek najlepsza inwestycja
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku
zaprasza do udziału w projekcie:
„Doradztwo edukacyjne dla mieszkańców powiatu sanockiego”
wsparcie skierowane jest do mieszkańców powiatu sanockiego
W ramach projektu uczestnicy otrzymają:
• doradztwo edukacyjne indywidualne i grupowe
• wszechstronną wiedzę nt. dostępnej oferty edukacyjnej 6 powiatów: bieszczadzki, leski, sanocki, brzozowski, krośnieński i jasielski
• możliwość korzystania z Bazy Ofert Edukacyjnych
• wsparcie w zakresie eliminowania barier w procesie kształcenia
• materiały szkoleniowe oraz zwrot kosztów dojazdu
udział w projekcie jest bezpłatny
Kontakt – Biuro Projektu:
ul. Mickiewicza 21, budynek F – pokój 206
godziny pracy: od poniedziałku do piątku 8⁰⁰ - 17⁰⁰
więcej informacji na stronie: www.doradztwoedu.pl
Tel: 13 46 55 942, email: biuro@doradztwoedu.pl
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego
TEKST SPONSOROWANY

OGŁOSZENIE
o wyłożeniu projektu uchwały Rady Miasta Sanoka o scaleniu i podziale nieruchomości położonych w Sanoku, w rejonie ulicy Kruczej
Na podstawie art. 103 ust. 3, 4 i 5 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2010 r. Nr 102 poz. 651 z późn. zm.) Burmistrz Miasta Sanoka zawiadamia, że w okresie **od 21 października 2013 r. do 12 listopada 2013 r.**, w budynku Urzędu Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego, pokój nr 51, w godzinach pracy urzędu, będzie wyłożony do wglądu uczestnikom postępowania projekt uchwały Rady Miasta Sanoka o scaleniu i podziale nieruchomości położonych w Sanoku w rejonie ulicy Kruczej. W okresie wyłożenia uczestnicy postępowania mogą składać na piśmie wnioski, uwagi i zastrzeżenia do tego projektu.

Burmistrz Miasta Sanoka,
działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2010 r. Nr 102 poz. 651 ze zm.), podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta, Rynek 1, w terminie od dnia 18.10.2013 r. do dnia 08.11.2013 r., zostaną wywieszony do publicznego wglądu wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia. Wykazy obejmują nieruchomości niezabudowane, oznaczone w ewidencji gruntów m. Sanoka jako działki:
• nr 1105/5 o pow. 0,00181 ha, położona w Sanoku, obręb Dąbrówka. Sprzedaż w drodze bezprzetargowej;
• nr 58/126 o pow. 0,0080 ha, położona w Sanoku, obręb Olchowce. Sprzedaż w drodze bezprzetargowej.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Sanoka
Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa, położona w Sanoku, obręb Dąbrówka przy ul. Szczudliki, oznaczona w ewidencji gruntów m. Sanoka jako działka nr 2514 o powierzchni 0,0626 ha, objęta księgą wieczystą nr KS1S/00062017/4. Dział III i IV jest wolny od wpisów.
Cena wywoławcza: 19 400,00 zł
Wadium: 2 000,00 zł
Minimalne postąpienie: nie mniej niż 1% ceny wywoławczej
Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23%.
Przetarg odbędzie się w dniu 19 listopada 2013 roku, w budynku Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1, w Sali Herbowej Nr 64, o godz. 9⁰⁰.
Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1 oraz na stronie internetowej: www.um-sanok.e-zet.pl (zakładka „przetargi”).
Dodatkowe informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego, pokój nr 51, w Urzędzie Miasta Sanoka, Rynek 1 lub pod numerem telefonu 13 465-28-49 w godzinach od 7³⁰ do 15³⁰.

Szukasz pracy? Przyjdź, zobacz, dowiedz się

Już po raz trzeci odbędą się w Sanoku Targi Edukacji i Pracy „Zatrudnienie moim priorytetem”. Organizatorzy zapraszają wszystkich zainteresowanych we wtorek, 22 października, w godz. 10-13 do PWSZ (budynek D).

Podczas targów, nad którymi patronat objął burmistrz Wojciech Blecharczyk, aktualne oferty pracy zaprezentują lokalni przedsiębiorcy oraz firmy szkoleniowe z Sanoka i okolic. Choć sytuacja w regionie jest niełatwa i o pracę trudno, nie jest prawdą, że nie ma jej w ogóle. Są firmy, które szukają pracowników, ale o ściśle określonych kwalifikacjach. Targi ułatwią kontakt między osobami poszukującymi pracy a pracodawcami i pomogą zorientować się w ich potrzebach. Organizatorzy zadbałi też o możliwość spotkania z doradcą zawodowym, który podpowie, co zro-

bić, aby zwiększyć swoje szanse na rynku pracy.

Zorganizowane przez Podkarpacką Wojewódzką Komendę OHP w Rzeszowie targi realizowane są w ramach projektu dofinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. W roli współorganizatorów występują: Centrum Edukacji i Pracy Młodzieży w Krośnie, Punkt Pośrednictwa Pracy i Ośrodek Szkolenia Zawodowego w Sanoku, Młodzieżowe Centrum Karier w Lesku, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Sanoku oraz Biuro Karier Promocji i Współpracy z Zagranicą.



Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej sp. z o.o. zaprasza do korzystania z oddanego niedawno do użytku parkingu wielopoziomowego przy ul. Łaziennej 2. Obiekt jest czynny w godz. 6-22. Istnieje również możliwość pozostawienia samochodu przez całą noc, w bezpiecznym miejscu, bowiem parking jest monitorowany.

Cennik: Jedna godzina korzystania z parkingu – 2 zł. Dla osób niepełnosprawnych – 3 godz. bezpłatnie. Abonament – 200 zł miesięcznie.

Rubryka pod psem

Kochasz zwierzęta? Przyjdź, pomóż!

Społeczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami zaprasza wszystkich sympatyków zwierząt na dzień otwarty do Ośrodka Adopcyjnego w Olchowach.

– Zaproszenie nasze kierujemy szczególnie do osób zainteresowanych adopcją psa lub kota, poszukujących własnego zagonionego zwierzęcia, chętnych do pracy w naszym wolontariacie – zaprasza Jolanta Tomasik, prezes STOnZ. Organizacji należą szczególnie na wolontariuszach pełnoletnich; mile widziane prawo jazdy. – Pracy jest mnóstwo, w sobotę na przykład jedziemy z interwencją do Dydni – dodaje

pani prezes. Obecnie w schronisku przebywa dziesięć psów, wśród nich – jak przypuszczają wolontariusze STOnZ – jest sporo „złub”, które nie potrafią wrócić do domu.

Dzień otwarty odbędzie się w Ośrodku Adopcyjnym przy ul. Przemyskiej 24 (Dom Inwalidy Bezdomnego im. św. Brata Alberta) w sobotę 19 października, od 13. Do 16. Serdecznie zapraszamy w imieniu organizatorów! (z)

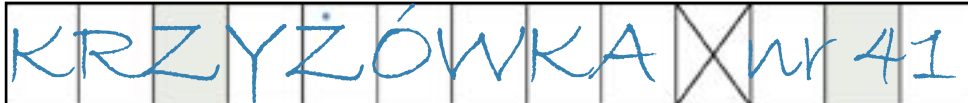
Wójt Gminy Komańcza

informuje,

że na stronie internetowej Gminy Komańcza, tj. www.komancza.pl (zakładka Bip/aktualności), umieszczono ogłoszenie o sprzedaży nieruchomości stanowiących mienie komunalne Gminy Komańcza.

Szczegółowe informacje oraz operaty wycen przedmiotowych nieruchomości można uzyskać do wglądu w Urzędzie Gminy w Komańczy – pokoju nr 17 tel. 13 467-70-18 lub 13 467-70-35 wew. 36.

**Redakcja
nie odpowiada
za treść reklam
i ogłoszeń.**



Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): **I nagroda** – gotówka 30 zł „Tygodnik Sanocki”. **II** – 20 zł (gotówka), **III** – wypożyczenie 3 płyt DVD (do odebrania w ciągu tygodnia).

Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia płyt DVD Video i Blu-Ray Disc „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”). Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie.

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Tyrawa Wołoska ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek stanowiących własność mienia gminnego Gminy Tyrawa Wołoska w następujących miejscowościach:

Rozpucie:

- Działka nr 406/16 o pow. 0,1500 ha, wpisana w KW KS1S/00034269/0
Cena wywoławcza – 13.080,00 zł
Minimalne postąpienie wynosi – 200,00 zł
Do wylicytowanej ceny zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%
- Działka nr 237/2 o pow. 5,9600 ha, wpisana w KW KS1S/00030502/8
Cena wywoławcza – 61.700,00 zł
Minimalne postąpienie wynosi – 700,00 zł
- Działka nr 235/2 o pow. 7,9100 ha, wpisana w KW KS1S/00030502/8
Cena wywoławcza – 72.100,00 zł
Minimalne postąpienie wynosi – 800,00 zł
- Działka nr 105 o pow. 1,2200 ha, wpisana w KW KS1S/00030504/2
Cena wywoławcza – 14.000,00 zł
Minimalne postąpienie wynosi – 200,00 zł
- Działka nr 262/2 o pow. 0,3400 ha, wpisana w KW KS1S/00030504/2
Cena wywoławcza – 3.800,00 zł
Minimalne postąpienie wynosi – 100,00 zł
- Działka nr 216 o pow. 5,7700 ha, wpisana w KW KS1S/00033452/3
Cena wywoławcza – 52.930,00 zł
Minimalne postąpienie wynosi – 600,00 zł

Rakowa:

- Działka nr 29 o pow. 0,4900 ha, wpisana w KW KS1S/00061315/6
Cena wywoławcza – 4.650,00 zł
Minimalne postąpienie wynosi – 100,00 zł
- Działka nr 343/2 o pow. 0,3842 ha, wpisana w KW KS1S/00061315/6
Cena wywoławcza – 3.960,00 zł
Minimalne postąpienie wynosi – 100,00 zł

Działki w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przemysłowego Gminy Tyrawa Wołoska oznaczone są jako Obszar Rolniczej Przestrzeni Produkcyjnej – Strefa o rozdrobionej szachownicę pól;

Dla ww. działek nie jest opracowany Plan Przemysłowego Zagospodarowania Gminy Tyrawa Wołoska. **Przetargi odbędą się w dniu 22.11.2013 r., w budynku Urzędu Gminy w Tyrawie Wołoskiej, w sali nr 31, począwszy od godziny 9⁰⁰ w następującej kolejności:**

- Godz. 9⁰⁰ działka nr 406/16 o pow. 0,1500 ha
- Godz. 9¹⁵ działka nr 29 o pow. 0,4900 ha
- Godz. 9³⁰ działka nr 343/2 o pow. 0,3842 ha
- Godz. 9⁴⁵ działka nr 237 o pow. 5,9600 ha
- Godz. 10⁰⁰ działka nr 235/2 o pow. 7,9100 ha
- Godz. 10¹⁵ działka nr 105 o pow. 1,2200 ha
- Godz. 10³⁰ działka nr 262/2 o pow. 0,3400 ha
- Godz. 10⁴⁵ działka nr 216 o pow. 5,7700 ha

W przetargu mogą wziąć udział osoby fizyczne i prawne, które wniosą wadium w pieniądzu przelewem na konto PBS Sanok 22864200022001000029870002 w wysokości 20% wartości działki w terminie do dnia 18.11.2013 r. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny sprzedaży. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zwraca się niezwłocznie po jego zamknięciu. Wadium ulega przepadkowi na rzecz sprzedającego, jeżeli osoba wyłoniona w przetargu jako kandydat na nabywcę uchyli się od zawarcia notarialnej umowy kupna-sprzedaży.

Uczestnik przetargu oświadcza, że zapoznał się ze stanem prawnym nieruchomości, stanem technicznym oraz stanem zagospodarowania.

Cena osiągnięta w przetargu, pomniejszona o wpłacone wadium, podlega w całości zapłacie nie później niż do dnia podpisania umowy notarialnej przenoszącej własność. Wszystkie koszty związane z przeniesieniem własności ponosi kupujący. Nieruchomości sprzedawane są na podstawie danych z ewidencji gruntów. Cena nieruchomości nie obejmuje kosztów związanych z okazaniem jej granic. Okazanie granic na gruncie może się odbyć na wniosek i koszt nabywcy. Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym. Termin zawarcia aktu notarialnego ustali sprzedający w ciągu 21 dni od dnia zamknięcia przetargu.

W przetargu mogą brać udział także cudzoziemcy, którzy przedstawią komisji przetargowej stosowne zezwolenie na zakup nieruchomości.

Przetarg przeprowadzony będzie zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U Nr 207 poz. 2108 z 2004 r.).

Szczegółowe informacje o przetargach można uzyskać w Referacie Inwestycji Infrastruktury i Gospodarki Gruntami w Urzędzie Gminy Tyrawa Wołoska, II piętro, pokój 26 i 27, tel. 13 46-56-922, 13 46- 56-929, oraz na stronie internetowej: bip.tyrawa.pl

Organizator przetargu zastrzega sobie prawa odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Ciemne piwo Jego powieść "Dama pikowa"	Z niej wyszła Wenus	Stalówka do tuszu	Koch z bieżni	Kieliszek wódki dla spóźnialskich	Dowodzony przez szypra	Obok Lanosa
Obiecana po spowiedzi	11		Dyskiem lub miotem	Strop, powala	Czwarta władza	Droga na kulig
Pocztowy Łuźniki w Moskwie		13	Huczna w bursie	Patowy wynik		
Para dla nadiru			Maż na dzie stawu	Ryczący kuzyn konia	Zarodek ludzki w lonie	Imię von Bismarcka
Karol, kucharz z TV	4	Brak jej niezgule	Między Wagą a Strzelcem	Jadalny liść na kanapie	Nieudane zagranie	Związany z metrum
Filmowy bohater z masce		Bada zarazki	Koralowa wysepka	Nieudane zagranie	Peron, żona dyktatora	Placze się podczas szycia
Fartuch Piastrun			Okres zbioru plonów			
Newman z kina	14		Harmonia ręczna		16	18
Odór, woń siarkowodoru		Duże miasto w Kanadzie	Ukochany mężczyzna	Wieczko do słoika jak taniec	Przepląwa przez Konin	Miejsce zesłań Polaków
		Element gazo- ciągu	Monumentalny gobelin polskiej plastyczki			
Odkrył Nowy Świat	5		Chory na dusznicę	Szyk bojowy	Płynie przez Bochnię ... Pruszyński	15
Jacek Cygan w "Idolu"	9		Dawniej: uczucie sympatii		W parze z anodą	Sojusznik w walce
Część dżinsów Przeciwstawienie się przemocy		Pory- wacz go żąda	Biała szata księży Cel sprinter	Święcenia biskupie	20	
Wygodny mebel			Spirytus ryżowy	Artysta otaczany kultem		Serial z rodziną Lubiczów
Gra w karty z karetą				Cienkie, elastyczne gałązki		8
Miotła emerytka		Liczony w komisie		Płynie przez Genewę		
			Mizeria, bryndza			
			Uchodźca polityczny			

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Rozwiązanie krzyżówki nr 39:

KIEDY USŁYSZĘ DOBRE SŁOWO

1. Celina Telesz, ul. Fastnachta,
2. Mateusz Franczak, ul. Kwiatowa, 3. Janina Łaszewska, ul. Orzeszkowej.

Wciąż bez wygranego seta

Żle wygląda początek sezonu siatkarzy TSV Mansard w Il lidze. Po czterech meczach same porażki do zera, ostatnio ulegli STS-owi Skarżysko-Kamienna i Błękitnym Ropczyce. W tym pierwszym spotkaniu wreszcie bliscy byli wygrania seta, jednak ostatecznie oddali go na przewagi.

TSV MANSARD SANOK – STS SKARŻYSKO-KAMIENNA 0:3 (-17, -21, -26)

Pierwsza partia nie zapowiadała emocji – STS rozpoczęła bardzo bojowo, szybko obejmując prowadzenie. Siatkarze TSV popełniali zbyt dużo błędów, przez co zespół przyjezdny spokojnie kontrolował wynik. A w końcówce, gdy wydawało się, że miejscowi postawią wszystko na jedną kartę, potrafił skutecznie podkręcić tempo. W drugim secie sanoczanie poprawili zagrywkę i atak, do stanu 10:10 trwała walka punkt za punkt, ale potem znów nastąpił odjazd rywali. W końcówce sygnał do ataku dał jeszcze Jan Włodarczyk, doszło do stanu kontaktowego, ale decydujące piłki ponownie padły łupem przyjezdnych. Trzecia odsłona była najbardziej zacięta, TSV kilka razy zaskoczył rywali atakami



Piotr Kochan zaliczył kilka udanych ataków „z krótkiej”.

z krótkiej (Piotr Kochan). Przy stanie 26:25 gospodarze mieli setbola, ale zepsuli zagrywkę, potem

rywale zaliczyli blok, by za moment zakończyć pojedynek asem serwisowym w linię końcową.

rywale zaliczyli blok, by za moment zakończyć pojedynek asem serwisowym w linię końcową.

BŁĘKITNI ROPCZYCE – TSV MANSARD SANOK 3:0 (18, 17, 21)

Pojedynek podobny do poprzedniego w tym sensie, że po dwóch słabych setach nasi zawodnicy znów najlepiej zagrali w trzecim. O porażce w pierwszej partii zdecydowało 8 straconych punktów z rzędu, gdy któryś z miejscowych bombardował zagrywką. Drugi był wyrównany do stanu 10:10, potem kilkoma blokami przypomnieli

się Tomasz Kusior, wychowanek TSV. W ostatniej odsłonie goście przez pewien czas nawet prowadzili, ale przy stanie 20:20 Błękitni skutecznie podkręcili tempo. W zespole sanockim obok jak zwykle najsilniejszego Jana Włodarczyka dobrze zaprezentował się Piotr Sokółowski, który być może wróci do pierwszego składu.

Maciej Wiśniowski, trener TSV: – W dwóch pierwszych meczach brakowało nam sił w ostatnich setach, w dwóch kolejnych było odwrotnie. To jakieś pocieszenie, choć nie da się ukryć, że potrzebne nam są wzmocnienia. Jesteśmy traktowani do gry transferu jednego z reprezentantów Azerbejdżanu, których ostatnio testowaliśmy.

W sobotę (godz. 18) TSV Mansard gra u siebie z Contimexem Bochnia.

Seniorki, czyli juniorki

SANOCZANKA PBS BANK SANOK – SMS UKS SZÓSTKA MIELEC 0:3 (-17, -21, -16)

Nieudana inauguracja III ligi seniork. Grająca wyłącznie juniorskim składem Sanoczanka momentami podejmowała walkę, chcąc udowodnić, że istnieje życie bez Sylwii Maciejowskiej-Guni, Agnieszki Latoś i Katarzyny Bury.

Gospodynie rozpoczęły tak stremowane, że przy stanie 1:8 trener Ryszard Karaczkowski musiał wziąć czas. Pomogło

o tyle, że rywalki przez chwilę przestały powiększać przewagę. W końcówce seta, gdy jego losy były już rozstrzygnięte, kil-

ka udanych ataków miała Martyna Adamiak. Początek drugiej partii wyglądał obiecująco (6:4), ale Szóstka szybko opanowała sytuację. Mimo wszystko Sanoczanka utrzymywała kontakt punktowy, było kilka ładnych wymian. Gra naszych zawodniczek posypała się w końcówce, gdy kilka piłek oddały praktycznie za darmo. Niestety, przeżyło się to na ostatnią odsłonę, gdy nie były już w stanie nawiązać walki z bardziej doświadczonymi mielczankami.

Ligi młodzieżowe

FUTBOL. Juniorzy starsi: **Błękitni Ropczyce – Ekoball Geo-Eko Sanok 3:0 (1-0).** Juniorzy młodszy: **Błękitni Ropczyce – Ekoball Geo-Eko Sanok 1-4 (0-3);** Hydzik (7), Zajdel (27), Borek (12), Gołda (56). Trampkarze starsi: **Ekoball Geo-Eko Sanok – Błękitni Ropczyce 2-1 (1-0);** Wielgosz (10), Kruczek (65). Trampkarze młodszy: **Ekoball Geo-Eko Sanok – Błękitni Ropczyce 3-1 (3-1);** Pielech (18), Szomko (23), Ambicki (30). Młodzicy starsi: **Karpaty Krosno – Ekoball Geo-Eko Sanok 3-1 (1-1);** Milczanowski (25). Młodzicy młodszy: **Karpaty Krosno – Ekoball Sanok 1-1 (1-1);** Sokółowski (21).

SIATKÓWKA. Juniorki: **Developres MKS V LO Rzeszów – Sanoczanka PBS Bank Sanok 3:0 (20, 11, 13).** Kadeci: **TSV Mansard Sanok – Kępa MOSiR Dębica 2:0 (24, 11), TSV Mansard Sanok – Błękitni Ropczyce 2:0 (20, 17).**

HOKEJ. Juniorzy: **Ciarko PBS Bank KH Sanok – Unia Oświęcim 4-3 (2-0, 1-0, 1-3);** Świński 3 (17, 26, 41), Olearczyk (16). **Ciarko PBS Bank KH Sanok – Unia Oświęcim 3-2 pd. (0-2, 0-0, 2-0; 1-0);** Galla (44), Drag (55), Świński (61).



Medaliści z Tarnobrzega. Od lewej: Grzegorz Fedak, Damian Dziewiński i Marek Nowosielski.

Pierwszy, drugi i trzeci

XXXV Międzynarodowy Bieg Nadwiślański im. Alfreda Freyera w Tarnobrzegu okazał się bardzo udany dla naszych zawodników, którzy wywalczyli komplet miejsc na podium.

Nie chodzi oczywiście o klasyfikację łączną wyścigu, rozgrywanego z udziałem ponad 170 osób, ale o grupy wiekowe. Dystans 15 km z Baranowa Sandomierskiego do Tarnobrzega, w większości wiodący Wisłostradą, najszybciej pokonał Damian Dziewiński z Sokola, któremu czas 53.50 dał 9. miejsce generalnie i zwycięstwo w kat. 30-39 lat. Tuż za nim w stawce 43 biegaczy tej grupy uplasował się Grzegorz Fedak z wynikiem 56.00 (pozycja 12. generalnie). Jako 29. finiszował weteran Marek Nowosielski (1:02.22), zajmując 3. miejsce wśród 21 zawodników kat. 50-59 lat.

Faworyci gromią!

Sanocka Halowa Liga Piłki Nożnej, II kolejka. Na inaugurację były same zacięte mecze, tydzień później zaczęło się ostre strzelanie. Najbardziej okazałe zwycięstwa odniosły Multi Okna, Harnasie i Trans-Gaz.

Najwyżej wygrali ci pierwsi, różnicą aż 8 bramek pokonując Falklandy-AZ. W drużynie obrońców tytułu najsilniejszy był Robert Gębuś, autor hat-tricka. Gola mniej strzelili „Zbójnicy”, których wyższość przyszło uznać Mundurowym. Jako jedyni bramki nie stracili „Transowcy”, aż 6 goli

aplikując Transbudowi. Podobny bilans po stronie zysków mieli Kingsi, którym jednak postawił się Pass-Pol. Komplet punktów przypadł też Ekobalowi, który pokonał ekipę Hut-Silu Odrzechowa.

Już w II kolejce nowego sezonu wraca stary układ sił, bo faworyci odnieśli komplet zwycięstw.

Pass-Pol – Kings 3-6 (1-3), Hut-Sil Odrzechowa – Ekoball.pl 1-3 (0-2), Trans-Gaz Karchery – Transbud 6-0 (2-0), Mundurowi – Harnasie Błonie 1-8 (1-2), Multi Okna – Falklandy-AZ 9-1 (4-1).

Komunalni razy dwa

Dwie drużyny szachistów Komunalnych przystąpiły do rozgrywek IV ligi podkarpackiej. Podczas inauguracyjnego zjazdu w Rymanowie pierwsza wygrała wszystkie trzy mecze, druga zanotowała zwycięstwo i remis.

Pierwszy zespół jest spadkowiczem z III ligi (rezygnacja z powodów finansowych), drugi awansował z V ligi. – Przystępując do rozgrywek postawiliśmy na mieszankę rutyny z młodością – podkreślił trener Marek Kielar.

Dało to dobry efekt, zwłaszcza w przypadku Komunalnych I, którzy pewnie pokonali Burzę Rogi, Start Rymanów i Komunalnych II. W pozostałych meczach druga drużyna ogrzała Burzę i zremisowała z gospodarzami.

Komunalni II – Start 3:3 (P. Wojtowicz i A. Marut po 1, L. Marut i K. Zajęc po 0,5), **Komunalni I – Burza 4,5:1,5** (Kopczyk, Gołkowski, A. Materniak, M. Materniak po 1, M. Czopor, 0,5), **Komunalni I – Komunalni II 5:1** (Kopczyk, Gołkowski, Czopor, Biodrowicz, Adamska – K. Zajęc), **Komunalni II – Burza 3,5:2,5** (Pałacki, A. Marut po 1, L. Marut, P. Wojtowicz i K. Zajęc po 0,5), **Komunalni I – Start 5:1** (Kopczyk, Gołkowski, Czopor, M. Materniak i Adamska).

Trzy medale spartan

Reprezentanci klubu Spartanie Zahutyń pojechali do Kielc na dwie imprezy w kulturystyce i fitness – Mistrzostwa Polski Juniorów i Weteranów oraz Puchar Polski. Z tych pierwszych medale przywieźli Adrian Michoń, Mateusz Suwała i trener Mirosław Kaźmierczak.

Pierwszego dnia rozgrywano mistrzostwa. W kat. fitness juniorów srebro zdobył Michoń, a brąz Suwała. W kulturystyce weteranów powyżej 60 lat tytuł wicemistrzowski wywalczył Kaźmierczak. Startowała także Anna Starościek, 6. w fitness sylwetkowym weteranek. W klasyfikacji drużynowej Spartanie zajęli 8. miejsce.

W rozgrywanym nazajutrz Pucharze Polski startowało tylko dwóch spartan. Sebastian Lech uplasował się tuż za podium w fitness seniorów, natomiast trenerowi Kaźmierczakowi przypadło 5. pozycja w kulturystyce weteranów. Tym razem klub z Zahutyńia drużynowo uplasował się na 9 pozycji.



Spartanie w komplecie. Od lewej: Sebastian Lech, Adrian Michoń, trener Mirosław Kaźmierczak, Anna Starościek i Mateusz Suwała.

Najlepiej łowili muszkarze

Wędkarze z koła nr 1 jak zwykle w trzech dyscyplinach rozegrali zawody zakończenia sezonu. Puchar Prezesa zdobył Dariusz Maciuba.

Zmagania spławikowe odbyły się na stawie w Hłomczy. Wygrał Tomasz Tytko (3 kg rybk), 2. Grzegorz Buczkowicz, 3. Henryk Baran. Brały głównie płocie. Spinningowcy rywalizowali na Sanie, ale bez efektów. Muszkarze pojechali na Łączki, gdzie dobrze brały lipienie.

Aż 19 sztuk złowił Rafał Pucyło, wyprzedzając Bogdana Lisiewskiego (15) i Adama Skrechotę (7). Popisał się też jedyny junior Patryk Rycyk – 17 ryb. Prowadzenie w klasyfikacji łącznej sezonu „Jedynki” utrzymał Maciuba, z dorobkiem 30 pkt zdobywając Puchar Prezesa.

Zwycięstwo spławikowca

Janusz Rączka z „Trójki” dobrze połowił na stawie w Ujeździe, gdzie rozegrano dwie imprezy spławikowe koła „Rafineria” Jasto. Podczas Pucharu Kapitanatu Sportowego zajął 3. miejsce, mimo słabych brań łowiąc kilka ryb. Znacznie lepiej poszło mu w Otwartych Zawodach Zakończenia Sezonu – pewne zwycięstwo z dorobkiem ponad kilograma ryb i bardzo dużą przewagą nad kolejnym wędkarzem.

KRÓTKA PIŁKA

ŁYŻWIARSTWO

Zawody kontrolne, Inzell
Przed rozpoczęciem sezonu nieślą formę prezentuje Maciej Biega. W pierwszych zawodach był najlepszy z Polaków, zajmując 7. miejsce na 500 m (czas 36,51) i 12. na 1000 m (1.12,33). Tydzień później panczenista Górnika poprawił czasy, choć na obu dystansach przyszedł mu już uznać wyższość kolegów z kadry. Na 500 m Biega uplasował się tuż za podium (36,15); lepszy tylko Artur Waś, a na 1000 m zajął 2. miejsce (1.10,75), ustępując jedynie Zbigniewowi Bródce.



Maciej Biega

FUTBOL

II Turniej „Sokołek Cup”, Nisko
Zawody rocznika 2004, udane dla drużyny Ekoballu. Obie wygrały grupy eliminacyjne, przechodząc do „Ligi Mistrzów”. W decydujących spotkaniach Ekoball I pokonał 4-1 AP Mielec i 2-1 Sokola Nisko, remisując 0-0 z Igloopolom Dębica i Beniaminkiem Krosno, a Ekoball II uległ 0-1 Stali Stalowa Wola, 1-3 Igloopolowi i 0-4 Beniaminkowi. Całość zakończył pojedynek drużyn Ekoballu, w którym pierwszej wygrała różnicą 4 bramek dawała turniejowe zwycięstwo. Grano jednak fair, a pierwszy zespół trenera Bernarda Sołtysika (drugi prowadził jego ojciec Zbigniew) wygrał tylko 2-0 po bramkach Jakuba Szmoki, zajmując 2. miejsce.

ŻEGLARSTWO

XII Rejs dla Wyrwałych, Polańczyk
Ostatnia impreza solnińskiego sezonu, z bardzo dobrą frekwencją (26 załóg). Startując spod Polańczyka żeglarze dwa razy okrążyli Wyspę Zajęczą. Pierwsze kółko było walką o Puchary Komandora Klubu Albatros, które zdobyli: klasa sportowa – Marek Sawicki (Naftowiec), turystyczna – Grzegorz Bąk (Albatros), sportowo-turystyczna – Mariusz Trzciniński (Warszawa). Ten ostatni utrzymał prowadzenie, finiszując przez Stanisławem Turkawskim z Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego. W klasie sportowej Sawicki spadł na 3. miejsce, a 2. zajął Jerzy Kusiak (niezrzeszony), natomiast w turystycznej 3. była Edyta Więcek (BTZ).

HOKEJ

Polska Liga Kobiet, Sanok
Pierwszy mecz żeńskiej drużyny Ciarko PBS Bank KH Sanok na własnym lodzie, trzecia porażka w sezonie, ale wreszcie bez dwucyfrowych rozmiarów. Mimo wszystko podopieczne Jerzego Hućki znów przegrały wysoko, udało im się jednak zdobyć honorową bramkę. Sekundę przed końcem meczu trafiła Sabina Bykowska.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Zarząd

Towarzystwa Sportowego Volleyball Sanok
informuje, że 4 listopada w Zespole Szkół nr 3 przy ul. Stróżowskiej 16 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków.
Początek obrad o godz. 19, w razie braku quorum o 19.30.

Wyjazdy im nie straszne

Wydawało się, że brak kontuzjowanych Samsona Mahboda, Wojciecha Kloza i Rafała Ćwikły drużyny z dolnej części tabeli – Polonia Bytom i Podhale Nowy Targ – będą chciały wykorzystać do sięgnięcia po zwycięstwa. Owszem, chciały, ale to było za mało, aby pokonać sanoczan. Dwie kolejne wygrane umocniły Ciarko PBS Bank KH Sanok na drugiej pozycji.

POLONIA BYTOM – CIARKO PBS BANK KH SANOK 2-4 (0-2, 2-0, 0-2)

0-1 Chwedoruk – Strzyżowski (10), 0-2 Vozdecky – Urban – Richter (16, 4/4), 1-2 Stasiewicz – Kłaczyński (36), 2-2 Akins – Kłaczyński – Stasiewicz (38), 2-3 Vozdecky – Richter – Strzyżowski (53, 5/4), 2-4 Szinagl – Urban (60).

Sanoczanie zaczęli mocniej, jakby już od początku chcieli pokazać przeciwnikowi, kto tu rządzi. I sztuka ta im się udała. W 10. min, podczas jednej z kolejnych akcji pod bramką bytomian, Justin Chwedoruk znalazł krążkowi miejsce do bramki. W 16. min mocno strzelił Vladimir Urban, Witkowski zdołał tylko odbić krążek, ale już przy dobitce Martina Vozdeckyego nie miał nic do powiedzenia. Ilość strzałów 15 do 5 dla gości jednoznacznie ocenia przebieg I odsłony meczu.

W II tercji gospodarze postanowili nie bać się przeciwnika i coraz śmieiej zaczęli zapuszczać się pod bramkę Johny Murraya. W 36. min do dobrej pozycji doszedł Stasiewicz, strzelił dobrze, jednak krążek zdołał wybić bramkarz Ciarko. Dobitka tego samego zawodnika była już nie do obrony. Gdy 2 minuty później debiutujący w drużynie Polonii Akins zdobył drugą bramkę, w szeregach gospodarzy zrobiło się radośnie.

Od początku III tercji obydwa zespoły ruszyły do ataku. Pierwszą szansę na objęcie prowadzenia mieli gospodarze. Błąd jednego z obrońców Ciarko PBS sprawił,



Petr Sinagl (9) w walce o krążek. Ciekawe jak będzie wyglądać jego rywalizacja z Krzysztofem Zapałą o miano najlepszego środkowego w drużynie Ciarko PBS.

że Salamon stanął oko w oko z Murrayem. Pojedynek ten wygrał bramkarz sanocki. Niewykorzystane sytuacje lubią się mścić. W 53. min, gdy goście grali z przewagą jednego zawodnika, po akcji Martina Richtera i podaniu „na skrzydło”

z nadgarstka ostro strzelił Vozdecky i goście mogli cieszyć się, że wygrana jest już, już. Na 25 sekund przed końcówką błęd Witkowskiego wykorzystał Petr Szinagl i sanoczanie mogli unieść kije na znak zwycięstwa.

Może to nie był wielki mecz, ale sanoczanie pokazali w nim, że potrafią bez wznoszenia się na szczyty swoich możliwości, zagrać tak, aby pokonać przeciętnie grającego przeciwnika. To też jest sztuka.

MMKS PODHALE NOWY TARG – CIARKO PBS BANK KH SANOK 2-3 (0-0, 1-1, 1-2)

1-0 Łabuz – Mrugała (27, 5/3), 1-1 Vozdecky – Szinagl (30), 1-2 Szinagl – Strzyżowski – Vozdecky (45, 5/4), 1-3 Chwedoruk – Kostecki – Mermer (48), 2-3 Kapica – Łabuz (58.50, 6/4).

Pierwsza tercja nie była zbyt ciekawa. Optyczną przewagę zapewnili sobie sanoczanie, goście skoncentrowani byli głównie na rozbijaniu ataków przeciwnika. Skutecznie zresztą, czego dowodził jej wynik bezbramkowy.

W drugiej tercji śmieiej ruszyli do przodu goście, z zamiarem szybkiego objęcia prowadzenia, a najlepiej zdobycia dwóch bramek, co byłoby przedsmakiem zwycięstwa. I tak mogło się stać, gdyby nie wyjątkowe dwie interwencje Rajskiego. Akcje zakończono strzałami Huberta Demkowicza i Justina Chwedoruka były

naprawdę przedniej marki, brakło tylko szczęścia. W rewanżu, w 27. min, uśmiechnęło się ono do gospodarzy. Grając z przewagą dwóch zawodników nowotarzań wycofali krążek do Łabuza, a ten piekielnie mocnym strzałem pokonał Murraya. Rozochoceni rzucili się do ataku, wtedy jednak nadziali się na kontrę w wykonaniu pary: Szinagl – Vozdecky. Pierwszy sprytnie odebrał krążek zawodnikowi Podhala, podał go do „Vozdka”, a ten po profesorsku rozprawił się z Rajskim.

III tercja zaczęła się dobrze dla gości. Grając w przewadze,

sanoczanie rozegrali szybką akcję, zakończoną podaniem do Szinagla, który płaskim strzałem po lodzie w sam róg zaskoczył bramkarza gospodarzy. Trzy minuty później wymiana krążka Roberta Kosteckiego z Chwedorukiem zakończyła się sprytnym, szybkim strzałem i goście odskoczyli na 3-1. Chwilę potem mogło być 4-1, jednak krążek po strzale Marcina Białego trafił w słupek. I na tym powinny skończyć się emocje tego spotkania, gdyby nie kara Bogusława Rapały, która tchnęła jeszcze nadzieję w górali. Wycofali bramkarza,

zaatakowali 6 na 4 i na 1 min i 10 sekund przed końcówką syreną Kapica strzałem z dystansu pokonał Murraya. Na szczęście sanoczanie wzmocnili czujność i nie pozwolili hokeistom Podhala na nic więcej. Wygrali 3-2, udowadniając, że są zespołem lepszym. – Gospodarze mocno się nam postawili, spodziewaliśmy się szybkiej i twardej gry. Daliśmy jednak radę, z czego można się tylko cieszyć. Ale i młodym podhalańczykom należą się słowa uznania za walkę do końca – ocenił po meczu II trener Ciarko PBS Marcin Ćwikła. **Marian Struś**

Przegrana ze wskazaniem na Ciarko

Hokeiści Ciarko PBS myśleli, że po wygraniu w Oświęcimiu 7-0, mecz w Sanoku sam się wygra. Tymczasem wystarczyło, że zlekceważyli tylko jedną tercję, aby zejść z lodu w roli pokonanych. W meczu tym największą uwagę skupiał na sobie Krzysztof Zapała, który postanowił rozstać się z krynickim „Dream Teamem” i powrócić do Sanoka. Kibice są z tego zadowoleni, chociaż jego pierwszy występ w nowym zespole Ciarko był dość przeciętny.

Mecz z impetem rozpoczęli goście, grając szybko i pressingiem na całej tafli. Już w 5. min przyniosło im to efekt w postaci bramki Jarosa strzelonej po lodzie, między parkanami Murraya. Dokładnie pół minuty później zdobyli drugiego gola, wykorzystując kompletny brak koncentracji sanockich defensorów. Gospodarze zrewanżowali się golem kontaktowym, a zdobył go Maciej Mermer, zmieniając kierunek lotu krążka strzelonego przez Krzysztofa Zapałę. W 13. min sytuację bramkową zmarkował Marek Strzyżowski, ale nie poszedł w jego ślady Kalinowski, który w zamieszaniu dobił krążek odbity przez Murraya.

III tercja była już bardziej wyrównana, jednak żadnej z drużyn nie udało się strzelić bramki. W 40. min brutalnego ataku tokiem na twarz Justina Chwedoruka nie odgwizdał kiepsko prowadzący

to spotkanie Paweł Meszyński. – To taki męczony hokej – ocenili kibice grę obydwu zespołów w II tercji.

III tercja zaczęła się bardzo obiecująco od kontaktowego gola Strzyżowskiego, po świetnym dograniu Martina Vozdeckyego. W 50. min sanoczanie zmarnowali dwie „setki”, najpierw Vozdecky strzelił w poprzeczkę, a po chwili Petr Haluza ustrzelił bramkarza. Sztuka doprowadzenia do remisu udała się natomiast Petrowi Szinaglowi w 52. min meczu. Na 17 sekund przed końcem szansę, aby zostać bohaterem spotkania, zmarnował Marcin Biały, nie trafiając z bliska do bramki.

W dogrywce nic wielkiego się nie działo i o wyniku musiały zdecydować rzuty karne. Lepiej egzekwowali je goście. Murraya pokonali Piotrowicz i Barinka. Z sanoczan tylko Justin Chwedoruk zdołał pokonać Fikrta, najlepszego zawodnika w zwycięskiej Unii. **emes**



W meczu z Unią bywało i tak. Ale 2 punkty wywieźli z Sanoka goście!

MECZ W OCENIE

KRZYSZTOF ZAPAŁA – środkowy napastnik, nowy nabytek Ciarko PBS: – Zagraliśmy na tyle słabo, żeby przegrać i stracić dwa punkty. Zabrakło koncentracji i zaangażowania, może trochę serca do gry. Myślałem, że to trochę łatwiej pójdzie, tymczasem jako ciężko dzisiaj szło. Czy jestem zadowolony ze swojej gry? Niezbyt. Potrzeba mi trochę czasu, aby wejść do drużyny. Na pewno to, że gram z numerem „19”, a nie z „10” nie miało żadnego wpływu na moją grę.



TOMASZ DEMKOWICZ – trener Ciarko PBS: – Bardzo źle zagrana pierwsza tercja. Popetniliśmy zbyt dużo indywidualnych błędów, tracąc aż trzy bramki. Przeciwnik dwa, trzy razy dobijał, a my nie potrafiliśmy mu w tym przeszkodzić. Nawet przy grze w osłabieniu nie powinno się to przydarzyć. W drugiej i trzeciej części mieliśmy sporo klarownych sytuacji bramkowych, niestety, niewykorzystanych. Niemał do samego końca normalnego czasu gry mogliśmy jeszcze zmienić wynik i wygrać to spotkanie. Trudno.



Wielkie lanie w Kraśniku

STAL KRAŚNIK – STAL SANOK 6-0 (3-0)

Bramki: Szewc 3 (21, 76, 85), Chrzanowski (4), Kłyk (40), Pacek (75).

Dokładnie rok po zwycięstwie 6-0 u siebie, nasi piłkarze w identycznych rozmiarach polegali w Kraśniku. Zresztą prawie pełny rewanż rywale wzięli już w rundzie wiosennej poprzedniego sezonu, wygrywając 5-0. Jak wtedy katem naszej drużyny okazał się Daniel Szewc, znów notując hat-tricka.

Trudno oczekiwać korzystnego wyniku, gdy drużyna jedzie na mecz w zaledwie 12-osobowym składzie, ze ściągniętym w trybie awaryjnym bramkarzem Tomaszem Zajączkowskim (Śląsk Wrocław). Inna sprawa, że zwłaszcza w pierwszej połowie gole padały po karygodnych błędach defensywy, głównie przy wyprawianiu piłki. Spotkanie idealnie ułożyło się dla miejscowych, którzy już w 4. min objęli prowadzenie, gdy z 13 metrów do pustej bramki



Tydzień po meczu z Resovią, w którym Stal do końca walczyła o korzystny wynik, przyszła sromotna porażka w Kraśniku.

trafił Marcin Chrzanowski. Wynik podwyższył Szewc, solową akcją kończąc ładnym strzałem zza pola karnego. Jeszcze przed przerwą Jakub Januszczak zaliczył niefortunną asystę przy trafieniu Mateusza Kłyka, który po minięciu golkipera mimo ostrego kąta posłał piłkę do siatki. Gości stać było tylko na jedną groźną akcję, ale główka Jakuba Ząbkiewicza była minimalnie niecelna.

Na początku drugiej połowy zespół Marcina Gabora uzyskał lekką przewagę, będąc bliski gola w 53. min. Niestety, Krzysztof Mazur wybił uderzenie Sebastiana Sobolaka z ostrego kąta,

mierzone w bliższe okienko. Po tem miejscowi znów przejęli inicjatywę, co rusz stwarzając okazje bramkowe, ale dobrze bronił nasz bramkarz, bądź też sprzyjało mu szczęście (poprzeczka po strzale Chrzanowskiego). I gdy wydawało się, że nasi piłkarze zdołają uniknąć powtórki wiosennego wyniku, ostatni kwadrans przyniósł aż trzy gole. Po prostopadłym podaniu na 4-0 podwyższył Marceceli Pacek, balansem ciała myląc bramkarza. Zaraz po wznowieniu gry stalowcy stracili piłkę, ta trafiła do Szewca, który spokojnie przymierzył w długi róg. Pięć minut przed końcem zawodnik ten trafił po raz trzeci, tym razem mocnym wolejem. Jeszcze w doliczonym czasie koncertowo grająca drużyna z Kraśnika mogła zdobyć siódmą bramkę, ale główkę Karola Hudzika wybił najlepszy w naszym zespole Zajączkowski.

Bartosz Błażewicz

W sobotę (godz. 15) Stal podejmie Chełmiankę Chełm.

Włoski Kanadyjczyk w Ciarko PBS

Jak podaje popularny nie tylko w Sanoku portal hokej.net, siłę ognia hokejowej drużyny CIARKO PBS BANK KH SANOK wzmocni Kanadyjczyk z włoskim paszportem 31-latek ANTHONY AQUINO. – To jeden z najlepszych hokeistów ligi włoskiej ostatnich dziesięciu lat – mówi szefujący portalowi „hokej.net” Sebastian Królicki.

Popularny TONI urodził się 1 sierpnia 1982 roku. Ma 183 cm wzrostu, waży 87 kg. Jego kariera zawodnicza zaczęła się za oceanem, gdzie występował w ligach: NCAA, OHL, ECHL i AHL. W 2001 roku był draftowany w NHL przez Dallas Star. Potem przez siedem sezonów grał w lidze włoskiej. W 258 meczach strzelił 129 goli, zaliczając 148 asyst. Występował

też na lodowiskach w Niemczech, Norwegii, Szwecji i Francji. Anthony Aquino dostąpił zaszczytu występów w reprezentacji Włoch podczas kwalifikacji olimpijskich. Rozegrał w nich 12 spotkań, zdobywając 3 bramki.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że nowy włoski nabytek zastąpi w drużynie Ciarko PBS Czecha Petra Haluza. **emes**